VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 245)**

z dnia 11 kwietnia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 245)

11 kwietnia 2014 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Gałażewskiego (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja o dokumentach UE w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag (COM(2014) 121, 125, 141, 142, 153, 171),

– rozpatrzenie (w trybie 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy) Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie funkcjonowania zasad bezpiecznego transferu danych osobowych z punktu widzenia obywateli UE i przedsiębiorstw z siedzibą w UE (COM(2013) 847 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu,

– rozpatrzenie (w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy) Informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniach 14-15 kwietnia 2014 r.,

– rozpatrzenie (w trybie art. 7 ust. 4 ustawy) Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie obniżenia lub zniesienia ceł na towary pochodzące z Ukrainy (COM(2014) 166 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP,

– rozpatrzenie (w trybie art. 11 ust. 1 ustawy) Informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa (14 kwietnia 2014 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2011) 8, 651, 654, 750, 751, 752, 753, 778, 779, COM(2012) 172, 369, 576, 584, 628, 643, COM(2013) 40, 106, 107, 236, 247, 293, 449, 722, 895, 896, COM(2014) 166),

– rozpatrzenie (w trybie 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy) Sprawozdania Komisji dla Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wydatków EFRG: System wczesnego ostrzegania nr 12/2013 (COM(2014) 19 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu,

– rozpatrzenie (w trybie art. 8 ust. 2 ustawy) Wniosku dotyczącego zalecenia Rady w sprawie europejskich zasad jakości w turystyce (COM(2014) 85 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Mariusz Haładyj** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Tomasz Półgrabski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Rafał Trzaskowski** minister Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Krystyna Gurbiel** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Bogusław Winid** podsekretarz stanu ds. polityki bezpieczeństwa w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Waldemar Ratajczak** zastępca dyrektora Departamentu Polityki Bezpieczeństwa Międzynarodowego Ministerstwa Obrony Narodowej oraz **Tadeusz Cymański, Wojciech Olejniczak, Marek Siwiec**, **Janusz Wojciechowski**, **Zbigniew Zaleski** – posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Kowalska**, **Agnieszka Maciejczak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Mateusz Zreda, Bartosz Pawłowski**, **Paweł Kościelny, Dorota Ogryczak** – specjaliści z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dzień dobry państwu. W zastępstwie pani przewodniczącej będę prowadził dzisiejsze posiedzenie Komisji. Rozpoczniemy pracę z nadzieją, że jeszcze kilkoro posłów dojdzie do nas i będzie w związku z tym to posiedzenie bardziej żywe. Przede wszystkim witam serdecznie członków Komisji, przedstawicieli rządu i towarzyszące im osoby, przedstawicieli instytucji centralnych, a także zaproszonych gości. Przypominam o zasadach ograniczenia czasu wypowiedzi. To jest już pewien zwyczaj, którego staramy się przestrzegać.

Otrzymaliśmy informację z MSZ, że na posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych nie będą rozpatrywane projekty aktów ustawodawczych, w związku z powyższym w punkcie trzecim nie będziemy rozpatrywać informacji w trybie art. 11 ust. 1 ustawy. Mam pytanie, czy uwzględniając powyższą informację, są uwagi do porządku obrad? Proszę bardzo, pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Proszę o wyjaśnienie, w jakim trybie będzie omawiana sprawa Ukrainy?

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Chyba tylko w trybie informacji po prostu. Jest to jeden z punktów agendy, ale bez rozpatrywania aktów prawnych, więc pan minister Winid przekaże informację. Rozumiem, że po tym wyjaśnieniu porządek został przyjęty. Mam jeszcze jedną uwagę porządkową. Pan minister Winid jedzie z lotniska i gdyby był jakiś poślizg czasowy, to wtedy elastycznie podejdziemy do porządku obrad.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu pierwszego, czyli informacji o dokumentach Unii Europejskiej, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty COM(2014) 121, 125, 141, 142, 153, 171. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcecie zgłosić uwagi? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych wcześniej dokumentów. Na tym zamykam rozpatrywanie punktu pierwszego.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu drugiego, czyli rozpatrzenia w trybie 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie funkcjonowania zasad bezpiecznego transferu danych osobowych, z punktu widzenia obywateli UE i przedsiębiorstw z siedzibą w UE i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Dokument ma sygnaturę COM(2013) 847 wersja ostateczna. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Rafała Trzaskowskiego, ministra administracji i cyfryzacji. Bardzo proszę pana ministra o wprowadzenie do tematu.

Minister administracji i cyfryzacji Rafał Trzaskowski:

Dzień dobry państwu. Dziękuję za zaproszenie. Dzisiaj rozmawiamy o systemie Safe Harbour, czyli „Bezpieczna przystań". Jest to program dotyczący bezpiecznego transferu danych osobowych z terytorium Unii Europejskiej do Stanów Zjednoczonych. W związku z aferą PRISM i z kwestiami dotyczącymi inwigilacji, kwestiami dotyczącymi przekazywania danych przez firmy amerykańskie, czy wymuszania na firmach przekazywania danych amerykańskich przez służby specjalne Stanów Zjednoczonych, Komisja Europej-

ska podjęła pewne kroki dotyczące zastanowienia się nad tym, w jaki sposób ewentualnie nowelizować zasady samocertyfikacji, które są określone w dokumencie „Bezpieczna przystań". Oczywiście my, jako rząd RP, do tego typu komunikatu postanowiliśmy się ustosunkować i przedstawić swoje stanowisko. Jak państwo wiecie, jeśli chodzi o transfer danych do Stanów Zjednoczonych, to nie zostały one uznane za kraj, w którym kwestia ochrony danych jest przestrzegana adekwatnie do porządku prawnego Unii Europejskiej. Ponieważ konieczność biznesowa powoduje, że tego typu dane są codziennie przekazywane, postanowiono rozwiązać ten problem w zupełnie inny sposób. Mianowicie za pomocą systemu samocertyfikacji, czyli krótko mówiąc, amerykańskie przedsiębiorstwa same przystępują do programu „Bezpieczna przystań", w którym zobowiązują się do przestrzegania polityki prywatności. Problem polega na tym, że przez lata funkcjonowania tego programu można było prześledzić wiele niekonsekwencji i wiele luk prawnych w samym programie, ale przede wszystkim może bardziej niż luk prawnych, kwestii związanych z przestrzeganiem zasad stosowania tego programu. Oprócz tego pojawiły się również kontrowersje dotyczące tego, w jaki sposób firmy amerykańskie dzielą się informacjami ze służbami specjalnymi, dlatego też Komisja Europejska przygotowała na ten temat komunikat. Co najważniejsze zarzucono w nim nieegzekwowanie przez Federalną Komisję Handlu przestrzegania zasad „Bezpiecznej przystani", ponieważ to właśnie ona w Stanach Zjednoczonych odpowiada za przestrzeganie tego programu.

Komisja Europejska w komunikacie wskazała na wiele zaniedbań po stronie amerykańskiej. Trzeba jasno powiedzieć, że na tego typu zaniedbania zwracano już uwagę kilka lat temu, w latach 2010 i 2011. Również Parlament Europejski zwracał uwagę na tego typu zaniedbania. Natomiast amerykanie od 2010 r. podjęli dosyć sporo pracy po to, żeby część tych zaniedbań usunąć, niemniej jednak nadal można zwrócić uwagę na kilka z nich i Komisja to w swoim komunikacie robi. Przede wszystkim w wielu przypadkach certyfikowane podmioty nie udostępniają publicznie swoich polityk prywatności, tudzież czasami są one napisane niezrozumiałym językiem. Nie wskazuje instytucji właściwej do rozpatrywania sporów 30% polityk, a to jest kwestia absolutnie kluczowa. Poważnym problem są również nieprawdziwe oświadczenia o przynależności do programu. Około 10% amerykańskich przedsiębiorców, którzy deklarują publicznie, że należą do program „Bezpieczna przystań", w praktyce do niego nie należą. Oczywiście jeżeli Stany Zjednoczone i Departament Handlu miałyby dużo bardziej poważnie traktować problem „Bezpiecznej przystani", to również powinno się wzmocnić kwestie weryfikacji listy przez organa amerykańskie, a w tym kontekście trzeba zwrócić uwagę na fakt, że żaden z ponad 3 tys. certyfikowanych przedsiębiorców nigdy nie został usunięty z listy, co świadczy o tym, że ta weryfikacja nie jest prowadzona w sposób dostatecznie stanowczy.

Rząd RP popiera stanowisko Komisji Europejskiej, zgodnie z którym należy uważnie przyjrzeć się wykorzystywaniu przez stronę amerykańską przesłanek bezpieczeństwa narodowego, interesu publicznego oraz egzekucji prawa jako podstaw umożliwiających dostęp do danych osobowych obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej. Trzeba jasno powiedzieć, że „Bezpieczna przystań" dopuszcza tego typu przesłanki jako podstawę do tego, żeby mieć dostęp do danych obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej, ale nie dzieje się to, zdaniem Komisji Europejskiej i rząd polski podziela to zdanie, na zasadach wystarczająco przejrzystych. Być może rodzą się też podejrzenia, że czasem te przesłanki są nadużywane.

Komisja przedstawiła trzynaście rekomendacji dotyczących tego programu i z większością z nich rząd polski się zgadza. Czasami jesteśmy trochę bardziej surowi w ocenie programu i przede wszystkim dotyczy to kwestii dochodzenia roszczeń, gdzie chcielibyśmy ułatwić obywatelom Unii Europejskiej dostęp do pozasądowego rozstrzygania sporów. Chcielibyśmy również wzmocnić obowiązek informacyjny tak, aby certyfikowane podmioty informowały obywateli Unii Europejskiej o tym, w jakim zakresie ich dane osobowe mogą być gromadzone czy też przetwarzane w Stanach Zjednoczonych. Dlatego popieramy rekomendację Komisji, a szczególnie cztery z nich.

Przede wszystkim uważamy, że strona amerykańska powinna działać bardzie aktywnie i zagwarantować faktyczne przestrzeganie przez amerykańskie podmioty wszystkich zasad programu. Po drugie, Komisja słusznie skrytykowała amerykańskie rozwiązania, zgodnie z którymi uprawnienia i środki naprawcze w zakresie programów inwigilacji przysługują amerykańskim obywatelom i rezydentom, a nie podmiotom danych z terytorium Unii Europejskiej. To jest nasz główny problem w stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi, jeżeli chodzi o wymianę danych, że uważamy, że obywatele Unii Europejskiej, których dane są przetwarzane w Stanach Zjednoczonych, nie podlegają takiej samej ochronie. Komisja słusznie zauważa, iż obywatele państw członkowskich Unii, których dane są przetwarzane w ramach „Bezpiecznej przystani" powinni mieć wiedzę, czy służby amerykańskie mogą mieć dostęp do ich danych. Po czwarte, popieramy postulat Komisji Europejskiej, zgodnie z którym Unia Europejska powinna być notyfikowana we wszelkich amerykańskich regulacjach, które wpływają na przynależność do „Bezpiecznej przystani". Na przykład nakładają na uczestników programu dodatkowe obowiązki w zakresie ujawniania danych.

Popieramy również te wszystkie sprawy, o których mówiliśmy, czyli postulaty, które dotyczą choćby niezrozumiałych polityk prywatności i o tym, że nie są wskazywane w sposób jasny instytucje właściwe do rozpatrywania sporów i o tym, o czym mówiłem, o nieprawdziwych oświadczeniach, bo to są sprawy, które są absolutnie fundamentalne. Jednocześnie rząd RP opowiada się za tym, aby złożenie skargi przez obywatela państwa członkowskiego Unii na podmiot certyfikowany w „Bezpiecznej przystani" nie wiązało się z koniecznością ponoszenia opłat. W tej chwili tego typu opłaty mają miejsce.

Nasze ministerstwo wiele razy sygnalizowało naszą troskę, jeżeli chodzi o sam program, ponieważ wielokrotnie spotykaliśmy się z reprezentantami Departamentu Handlu i mówiliśmy im o tym całkiem szczerze. Oczywiście na koniec trzeba powiedzieć, że to jest tylko fragment rozwiązywania całego problemu transferu danych, ponieważ z jednej strony konieczna jest rekalibracja programu „Bezpieczna przystań" zwłaszcza idąc śladem rekomendacji Komisji Europejskiej, tak jak mówię, zwłaszcza jeżeli chodzi o przegląd polityk prywatności, jeżeli chodzi o kwestie stosowania samego programu, nawet bylibyśmy skłonni iść o krok dalej. Natomiast dwie inne rzeczy, które trzeba zrobić, to po pierwsze, kontynuować prace nad rozporządzeniem dotyczącym ochrony danych osobowych. Tam również dzięki poparciu rządu polskiego znajdują się w propozycjach Rady znacznie mocniejsze zapisy. Na przykład w art. 43 dotyczącym kwestii transferu danych i zasad w jaki sposób dane mogą być transferowane z terytorium Unii Europejskiej do Stanów Zjednoczonych, a wiecie państwo, że głównym celem tego rozporządzenia jest to, aby podmioty czy firmy amerykańskie, które kierują usługi do obywateli Unii Europejskiej, podlegały unijnemu prawu.

Obecnie funkcjonujemy na podstawie dyrektywy sprzed kilkunastu lat, dlatego zakończenie prac nad tym rozporządzeniem jest tak niesłychanie istotne. Ale oprócz rekalibracji Safe Harbour i prac nad rozporządzeniem dotyczącym ochrony danych osobowych również w rozumieniu rządu RP powinniśmy zacząć rozmawiać z Amerykanami i to się dzieje w ramach Unii Europejskiej, o podpisaniu osobnej umowy międzynarodowej, która regulowałaby przekaz danych.

Oczywiście wszyscy się zgadzamy, że czasami są uzasadnione przypadki, w których służby amerykańskie mogą wystąpić o udostępnienie im danych europejskich obywateli, ale powinno się to dziać pod nadzorem europejskich sądów, a mamy tego typu przykłady, takie jak choćby dane dotyczące linii lotniczych, w których poprzez tego typu umowy udało się lepiej uregulować problem wymiany danych pomiędzy UE a Stanami Zjednoczonymi. Tak więc omawiany dziś dokument i omawiany dziś program jest tylko fragmentem dużo szerszych działań, które są podejmowane przez rząd polski w ramach Unii Europejskiej po to, aby transfer danych obywateli europejskich, a co najważniejsze dla nas, obywateli polskich, podlegał jasnym zasadom i żebyśmy mieli gwarancję, że przesłanki do korzystania z tych danych nie są nadużywane. Dziękuję państwu bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Posłem sprawozdawcą jest pan poseł Sellin. Bardzo proszę o przedstawienie stanowiska.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Dziękuję bardzo. Komunikat Komisji dotyczy nie tylko troski o bezpieczny transfer danych z przedsiębiorstw między Europą a Stanami Zjednoczonymi, ale też indywidualnych obywateli, o czym na końcu pan minister też wspomniał. Jeśli chodzi o przedsiębiorstwa, to wyczytałem w tym dokumencie, że liczba przedsiębiorstw, które przestrzegają programu „Bezpieczna przystań" wzrasta i to dosyć mocno, bo jeszcze 10 lat temu przedsiębiorstw przyznających się do udziału w tym programie w Stanach Zjednoczonych było tylko 400, a dziś podaje się, że to jest ponad 3,2 tys. przedsiębiorstw, czyli ośmiokrotny wzrost, ale oczywiście ja nie wiem, ile dokładnie jest oficjalnie zarejestrowanych przedsiębiorstw w Stanach Zjednoczonych. Jednak przypuszczam, że to jest mimo wszystko mała liczba i pewnie należałoby mobilizować stronę amerykańską do zintensyfikowania, tak jak pan minister wspomniał, być może nawet drogami administracyjnymi do wchodzenia do tego programu i sprawdzania, czy są to puste deklaracje. Jak pan minister wspomniał szacuje się, że być może 10% to są puste deklaracje uczestnictwa w tym programie, a być może uczestnictwa w ogóle nie ma, więc to wymaga jednak dalszych rozmów, czy jakiegoś sprawdzania.

Wokół tej sprawy narosło oczywiście dużo nieufności i nieporozumień związanych z aferą PRISM, czyli podejrzeniami, że dane dotyczące obywateli europejskich bądź przedsiębiorstw europejskich przekazywane są przez firmy amerykańskie agencjom rządowym i wywiadowi. Ze znanych powodów te wydarzenia wybuchły, te właśnie historie, które media ujawniały w ostatnich miesiącach. Padały czasami mocne słowa, inwigilowany albo sprawdzany przez amerykańskie służby w Europie i to oczywiście nie tworzyło pozytywnej atmosfery i budziło klimat podejrzliwości wokół tej sprawy.

Mam dwa pytania. Jeśli chodzi o ochronę danych osobowych na poziomie krajowym, to jeśli ktoś ma jakiś problem z takimi komunikatorami jak nasza-klasa, czy Onet w Polsce, to może się zwrócić do Głównego Inspektora Ochrony Danych Osobowych. Jednak jeśli korzystamy z powszechnie używanych komunikatorów, które administrowane są w Stanach Zjednoczonych jak Gmail czy Facebook i ktoś ma jakieś wątpliwości, czy jego dane są dobrze chronione, to pytanie w jaki sposób obywatel państwa Unii Europejskiej może rozwiać swoje wątpliwości albo zabiegać o swoje prawa? Czy dziś w sferze refleksji państw narodowych Unii Europejskiej albo Komisji Europejskiej ta sprawa jest jakoś rozpatrywana? Czy jest próba jakiegoś udrożnienia tej sprawy, żeby obywatel europejski, bądź przedsiębiorstwo europejskie mogło w sposób drożny właśnie interweniować albo dopytywać o ochronę swoich danych w potężnych komunikatorach globalnych, które są administrowane na terenie Stanów Zjednoczonych?

Drugie pytanie. Czy ta sprawa jakoś wpływa na ważne i, jak wiemy, z nadzieją wyczekiwane, jeśli chodzi o finał, negocjacje T-TIP, czyli umowy o wolnym handlu między Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi, z którymi wiążemy duże nadzieje biznesowe, ale wręcz nawet cywilizacyjne transatlantyckie. Czy to jest również przedmiotem rozmów w ramach tych negocjacji i czy powoduje jakieś problemy w ramach tych negocjacji? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Rozpoczynamy dyskusję. Zgłosiła się poseł Anna Fotyga, bardzo proszę.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, chciałabym poruszyć nieco inny aspekt sprawy. Otóż mam wątpliwości w stosunku do omawianego aktu prawnego i to wątpliwości, powiedziałabym, natury traktatowej. Polskim postulatem było, żeby do traktatów zostało wpisane postanowienie, że bezpieczeństwo wewnętrzne jest wyłączną kompetencją państwa członkowskiego. Zdaję sobie sprawę z wyzwań, z którymi mamy w tej chwili do czynienia, ale jednak mój klub parlamentarny jeszcze kilka miesięcy temu zdecydowanie się sprzeciwiał nowelizacji polskiego prawa, w myśl której w koordynacji systemów opieki społecznej przewidywane było przekazywanie danych między

instytucjami zabezpieczenia społecznego państw członkowskich Unii Europejskiej, obejmującymi również służby mundurowe, w tym służby specjalne. Idąc dalej za tą myślą, już pomijam sprawy traktatowe, naszym zdaniem ewidentnie godziło to w bezpieczeństwo państwa. Ta sprawa staje się tym bardziej wrażliwa w sytuacji kryzysu w regionie, sytuacji zagrożenia ze strony Federacji Rosyjskiej, wydarzeń na Ukrainie.

Wiemy dobrze, że dla postępu stanowisk wewnątrz Unii Europejskiej potrzebne jest, powiedziałabym, pohamowanie apetytów firm funkcjonujących na terenie Unii Europejskiej w ich relacjach z firmami Federacji Rosyjskiej, które mogą stanowić ewidentne zagrożenie. Idąc dalej za tą myślą, kwestionuję kompetencje Komisji Europejskiej do zawierania tego typu umów. To powinno być wyraźnie powiedziane, a państwo nam tego nie przekazywali. W mandacie negocjacyjnym ewentualne umowy powinny być co najmniej umowami mieszanymi między państwami członkowskimi. Wobec tego my powinniśmy omawiać nasze bezpieczeństwo wewnętrzne i elementy naszych stanowisk w relacjach ze Stanami Zjednoczonymi, a nie to, co Unia Europejska ustala ze Stanami Zjednoczonymi.

Proszę pamiętać, że na tym etapie i w sprawach bezpieczeństwa mamy do czynienia w tej chwili z podwyższonym zagrożeniem bezpieczeństwa w regionie. To nie jest tylko opowieść o bezpiecznej przystani. Nie kwestionuję tego, że prywatność powinna być chroniona, że powinniśmy się temu niezwykle pieczołowicie przyglądać, ale to naprawdę nie są hasła. W najmniejszym stopniu to nie jest wyłączna kompetencja Komisji Europejskiej i na tej podstawie kwestionuję ten dokument.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Zanim zachęcę innych państwa do wzięcia udziału w dyskusji, chciałem dla porządku przypomnieć, że rozpatrywany dokument nie jest aktem prawnym Unii Europejskiej…

Poseł Anna Fotyga (PiS):

To tym bardziej.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

…tylko komunikatem określającym pewien stan relacji i jako taki powinien być traktowany. Jeszcze drugie przypomnienie, że Komisja do Spraw Unii Europejskiej nie jest Komisją właściwą do dyskusji na temat wewnętrznego bezpieczeństwa Polski.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie ma chętnych, więc ja się zgłaszam do zadania pytania. To jest pytanie na przyszłość, ale też na podstawie doświadczenia na dzień dzisiejszy. Chciałem zapytać, jaki wpływ ma Komisja Europejska na, powiedziałbym, zmianę praktyk stosowanych przez instytucje w Stanach Zjednoczonych? Proszę bardzo, panie ministrze.

Minister administracji i cyfryzacji Rafał Trzaskowski:

Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że Unia Europejska zdecydowała się na tego typu system samocertyfikacji, mówiąc wprost, po to, żeby rozwiązać problem praktyczny. Dlatego że według Unii Europejskiej Amerykanie nie mają systemu adekwatnego do Unii Europejskiej, w którym mogą chronić dane osobowe. W związku tym postanowiono zgodzić się na tego typu system samocertyfikacji, dlatego że gdyby się na to nie zgodzono, to tak naprawdę za każdym razem trzeba byłoby prosić w polskim przypadku GIODO o zgodę na tego typu transfer. W tym miejscu od razu powiem, że nadal to ma miejsce. To znaczy, że jeżeli jakaś firma amerykańska nie jest certyfikowana w tym programie, a dane obywatela polskiego mają być przekazane takiej firmie, do tego potrzebna jest zgoda GIODO w oparciu o naszą ustawę. W tym momencie mamy pełną gwarancję, że tego typu dane są chronione. Tylko problem oczywiście polega na tym, że w momencie kiedy dziennie są to setki tysięcy danych i gdybyśmy mieli postępować w ten sposób, praktycznie byłoby to niemożliwe. Dlatego ustanowiono system, którego sygnatariuszami jest większość tych dużych firm, w stosunku do których dokonuje się tego typu wymiany danych. Oczywiście na końcu jest zawsze tak zwana broń nuklearna, czyli można po prostu wypowiedzieć czy zawiesić funkcjonowanie tego typu porozumienia, ale wszyscy wiemy, jakie miałoby to skutki, a więc podobne do użycia broni nuklearnej.

Stąd też negocjacje prowadzące do tego, żeby raczej rekalibrować i skłonić Amerykanów do przestrzegania tego typu postanowienia w sposób znacznie bardziej dokładny.

Natomiast oczywiście Amerykanie traktują to poważnie, dlatego że, tak jak mówiłem, na końcu są tego typu możliwości. Przy okazji oczywiście również toczą się rozmowy dotyczące porozumienia handlowego i jedno na drugie ma olbrzymi wpływ. Wszyscy wiemy, że Internet jest globalny i nie da się tak łatwo podzielić odpowiedzialności, dlatego tego typu hybrydowe rozwiązania. Tak jak powiedziałem, sama kwestia „Bezpiecznej przystani" nie wystarczy do tego, żeby regulować problem. Dlatego podejmowane są wysiłki, żeby rozpocząć negocjacje w ogóle o traktacie, który regulowałby wymianę danych, dlatego też tak ważne jest rozporządzenie.

Odwołując się do pytania pana posła Sellina, jeżeli chodzi o gwarancje, problem polegał na tym, że w tej chwili system ochrony danych osobowych w Unii Europejskiej jest niesłychanie rozczłonkowany, dlatego że funkcjonujemy w oparciu o dyrektywę sprzed kilkunastu lat, kiedy, nie muszę państwa przekonywać, Internet raczkował. Wtedy też podział regulacyjny nie stwarzał nam tak wielu problemów. Natomiast w tej chwili nie da się regulować Internetu odrębnie w każdym państwie członkowskim. Odnoszę się teraz też do pytania pani minister Fotygi, bo jeżeli mówimy konkretnie o aspekcie bezpieczeństwa, to trudno sobie wyobrazić jakiś podział na zarządzanie tym bezpieczeństwem w sposób narodowy, dlatego że w tym momencie musielibyśmy doprowadzić do sytuacji, w której Internet w Polsce działałby na innych zasadach. Są państwa, które poszły w tym kierunku. Najlepszym przykładem jest Iran, Chiny czy Rosja.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Niech pan nie używa takich argumentów, bardzo proszę.

Minister administracji i cyfryzacji Rafał Trzaskowski:

Jeżeli chodzi o próbę bałkanizacji Internetu, gdzie rzeczywiście w tym momencie wystarczy regulacja narodowa, żeby Internet regulować, natomiast to oznaczałoby odcięcie się od internetu światowego. W związku z tym w tym aspekcie, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo internetu, nic dziwnego, że staramy się tym zarządzać na poziomie Unii Europejskiej, a jak wszyscy wiemy, Unia Europejska to nikt obcy, tylko my, więc próbujemy wpływać na tę politykę. Ja rozumiem, że pani poseł zadawała pytania znacznie szersze, ale jeżeli chodzi akurat o…

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Ja nie pytałam, ja komentowałam, więc proszę nie odpowiadać.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Mam propozycję, żeby utrzymać pewien porządek. W tej chwili mówi pan minister, a pani przewodnicząca Fotyga jak będzie się zgłaszała, to też na pewno udzielę jej głosu. Proszę bardzo, panie ministrze.

Minister administracji i cyfryzacji Rafał Trzaskowski:

Kwestia zarządzania Internetem w sposób narodowy jest niesłychanie trudna, dlatego też problem dotyczący tego w jaki sposób obywatel Polski mógł się upominać, wracam do pytania pana posła Sellina, o przestrzeganie swoich praw, właśnie dlatego był tak trudny. Na przykład jeżeli nasze dane przechowywane są na serwerach portalu społecznościowego X, to ten portal ma na przykład siedzibę, jeżeli chodzi o Europę, w jednym z państw członkowskich Unii Europejskiej. W tym momencie polski obywatel za pośrednictwem Głównego Inspektora Ochrony Danych Osobowych musiałby się ubiegać w jednym z państw członkowskich o informacje dotyczące tego zabezpieczenia itd. I to powodowało problemy, że tego typu zabezpieczenia nie były do końca skuteczne, bo mieliśmy z jednej strony Internet globalny, a z drugiej strony fragmentację porządków prawnych Unii Europejskiej, gdzie obowiązywało, czy nadal obowiązuje, 28 osobnych porządków prawnych. Dlatego zostały podjęte prace nad rozporządzeniem, żeby Unia Europejska miała jedno prawo i żeby funkcjonowało jedno okienko, w którym załatwia się sprawy związane z krajem pochodzenia. W tym kierunku w Unii Europejskiej staramy się zabezpieczyć kwestie dotyczące kraju pochodzenia, ale przede wszystkim zmusi to firmy spoza Unii Europejskiej, żeby stosowały się do jednego jasno uznanego unijnego prawa, które

współtworzymy jako Polska i które współtworzone jest przez naszych posłów w Parlamencie Europejskim.

Głównie zależy nam na tym, żeby nie było takiej sytuacji, jaka aktualnie ma miejsce, że dane przetrzymywane w Stanach Zjednoczonych, dane obywateli amerykańskich są chronione, ponieważ obywatele amerykańscy chronieni są przez konstytucję, a w związku z powyższym chronieni są przez porządek prawny Stanów Zjednoczonych i tam konieczna jest zgoda sądu, żeby dane tego typu przejąć, natomiast dane obywateli europejskich, w tym polskich, nie są w ten sposób chronione. Dlatego zależy nam na tym, żeby zrobić wszystko poprzez rozporządzenie, również kwestie dotyczące „Bezpiecznej przystani", ale także umowę międzynarodową, żeby zmienić tę sytuację. Jeszcze raz podkreślam, my nie uznajemy, że nie ma nigdy takich przesłanek, które rzeczywiście należałoby uznać w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa, do wglądu w nasze dane osobowe, tylko to musi się dziać pod kontrolą sądów i pod kontrolą europejskiego porządku prawnego i stąd te prace.

Natomiast jeżeli chodzi o kompetencje, to chodziło mi tylko o to, że trudno odnieść się do kwestii kompetencyjnych. Po pierwsze, to nie jest moje zadanie, ponieważ rozmawiamy tu tylko o wycinku związanym z Internetem, ale trudno się do tego odnieść, ponieważ zupełnie inne kompetencje ma Unia Europejska i w związku z tym również Komisja Europejska. Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące bezpieczeństwa wewnętrznego *sensu stricte*, to od traktatu z Maastricht coraz więcej tych kompetencji, to kompetencje dzielone i zupełnie czym innym jest kwestia zabezpieczeń dotyczących opieki społecznej, bo tam podział kompetencji pomiędzy Unią Europejską a państwami członkowskimi wygląda jeszcze inaczej. Czym innym w końcu jest kwestia dotycząca polityki handlowej, gdzie Unia Europejska ma kompetencje wyłączne, jeżeli chodzi o negocjacje dotyczące polityki handlowej. Czym innym jest kwestia, o której rozmawiamy dzisiaj, czyli kwestia dotycząca choćby ochrony danych osobowych.

Ja tylko zwracałem uwagę na to, że tutaj niesłychanie trudno jest regulować ten porządek tylko i wyłącznie za pomocą narzędzi narodowych właśnie dlatego, że Internet jest globalny. Ba, nawet nie jest tak łatwo regulować ten porządek tylko i wyłącznie za pomocą narzędzi unijnych, bo to też przecież nie jest tak, że Unia Europejska ma swój własny Internet i do tego są potrzebne porozumienia globalne. Natomiast rozporządzenie o ochronie danych osobowych właśnie zmierza do tego, żeby nasze prawo było przestrzegane przez podmioty nawet spoza Unii Europejskiej i do tego wreszcie daje Unii Europejskiej instrumenty do tego, żeby przedsiębiorstwa, które nadużywają tego typu instrumentów, mogły być przywoływane do porządku, choćby poprzez sankcje. Jednak to jest kwestia przedsiębiorstw, a zupełnie czym innym jest kwestia choćby nadużywania tego przez służby specjalne i temu służy nasz postulat dotyczący tego, żeby negocjować z Amerykanami umowę międzynarodową w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Widziałem, że zgłaszał się pan poseł Naimski. Bardzo proszę, udzielam panu głosu, a później pani poseł Fotyga.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze. Cenny jest wykład na temat prawa europejskiego, który nam pan przedstawił, ale ja chciałbym prosić, żebyśmy dla jasności i dla zrozumienia problemu nie mieszali kwestii kontroli Internetu, co jest celem rządu prawdopodobnie fińskiego, a może i perskiego, z ochroną danych osobowych, bo to są dwie różne rzeczy. One oczywiście się zazębiają, ale są to dwie różne kwestie i trudno jest negować porządek demokratyczny i państwowy w Stanach Zjednoczonych, a jednak Stany Zjednoczone chronią dane osobowe swoich obywateli. W związku z tym przy globalizacji Internetu, co jest oczywiście faktem i czasem problemem, jest możliwa prawna ochrona danych osobowych własnych obywateli i o tym być może warto byłoby porozmawiać. To jest sytuacja, która rozporządzeniem unijnym kiepsko daje się rozwiązywać. Przy okazji chciałbym zapytać pana ministra, jakie jest stanowisko w sprawie projektu tego rozporządzenia rządu brytyjskiego i francuskiego?

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję. Część argumentów już przekazał poseł Naimski. Natomiast, panie ministrze, i pan, i my jesteśmy zobowiązani do funkcjonowania w granicach i na podstawie prawa, więc mówiąc o sprawach bezpieczeństwa wewnętrznego, niezależnie od tego jakie mamy w tej chwili wyzwania, jak respektujemy pański pogląd na temat wyzwań globalnych, mówiąc nasze prawo musi pan przede wszystkim brać pod uwagę obowiązujące prawo. Obowiązujące polskiego ministra i obowiązujące polskiego posła. Prawo nie przekazało wyłącznych kompetencji Unii Europejskiej w dziedzinie ochrony danych osobowych. Od tego jest istniejąca już instytucja GIODO na terenie Polski.

Owszem niezbędna jest współpraca, i to zapewne bardzo ścisła, ale nie bez kozery przyjmowany był mandat negocjacyjny do negocjacji ze Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską, ponieważ część obszarów negocjowanych to są obszary, które są kompetencjami państw członkowskich. Dlatego niezależnie od tego jak pan minister będzie zaklinał rzeczywistość, my nie rozmawiamy w tej chwili o sprawach, powiedziałabym medialnych czy praktycznych, czy o tym, jak chcielibyśmy widzieć problemy, tylko musimy rozmawiać o tym, jak problemy są uregulowane w tej chwili istniejącymi aktami prawnymi, w tym konstytucją narodową. A jeżeli traktaty unijne o tym nie stanowią, to nie jest tak, że przyjmuje się, że Unia ma możliwość wydawania aktów wykonawczych prawa wtórnego, które regulują te sprawy. Pan musi się poruszać w granicach narodowej konstytucji, traktatów unijnych, które nie dają panu kompetencji do zajmowania się w ten sposób sprawami mającymi związek z bezpieczeństwem wewnętrznym. Powinien pan, i to bardzo precyzyjnie, przedstawić nam jako schemat polskie stanowisko w odniesieniu do kompetencji mieszanych.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Dobrze by było, żeby przedstawiać swoje racje, natomiast dobre rady dla rządu zostawić na boku. Pan poseł Sellin.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Panie przewodniczący, to jest niestosowna uwaga wobec rządu.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Za co jest odpowiedzialny minister, regulują ustawy.

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Ale panie przewodniczący, funkcję kontrolną, to pan doskonale wie, nad rządem sprawuje parlament. Proszę się tej zasady trzymać i te komentarze zostawić.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Pani poseł, to jest zupełnie coś innego. Pan poseł Sellin. Dobre rady a funkcja kontrolna to jest zupełnie coś innego.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Panie przewodniczący, te uwagi są zupełnie niepotrzebne, również pierwsza pana uwaga, że nie mówimy o akcie prawnym, bo z wypowiedzi pana ministra wynikało, że ten komunikat, który dzisiaj omawiamy, będzie miał istotny wpływ na prace nad nowym rozporządzeniem, o którym pan minister mówił. W związku z tym, jeżeli dyrektywa europejska o ochronie danych rzeczywiście jest sprzed 19 lat, a pan minister mówi o pracach nad nowym rozporządzeniem, to chciałem dopytać, nad jakim aktem prawnym w Komisji Europejskiej się pracuje? Czy nad nową dyrektywą, czy nad rozporządzeniem? Na jakim etapie to jest i kiedy możemy się spodziewać jakiegoś finału w postaci gotowego dokumentu do analizy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Muszę zareagować. Niestety, panie pośle, komunikat nie jest aktem prawnym. Nie mieszajmy dwóch rzeczy. Po prostu to, co jest w środku, jest oczywiście warte dyskusji, natomiast sam komunikat nie jest aktem prawnym. Panie ministrze, proszę bardzo.

Minister administracji i cyfryzacji Rafał Trzaskowski:

Rzeczywiście jest tak, że jeśli chodzi o ochronę danych osobowych, w tej chwili obowiązuje dyrektywa sprzed 15 lat. Natomiast od dwóch lat w Unii Europejskiej toczą się negocjacje na temat rozporządzenia, które ma tę dyrektywę zastąpić. I tutaj chodzi o ochronę danych osobowych. Równolegle z tym pracuje się nad dyrektywą, która dotyczy aspektów związanych z prawem karnym, jakie towarzyszy temu rozporządzeniu. Jeżeli chodzi o to, na jakim jest etapie, to jest na takim etapie, że w tej chwili Parlament Europejski zajął swoje stanowisko, my w Radzie pracujemy nad swoim i wchodzimy w negocjacje z Parlamentem Europejskim dotyczące tego rozporządzenia. Jednak wszystko wskazuje na to, że prace nad tym rozporządzeniem na pewno nie zakończą się jeszcze za tej kadencji Parlamentu Europejskiego i Komisji Europejskiej. Cel deklarowany jest taki, że to powinno się skończyć jeszcze w tym roku kalendarzowym, w każdym razie do roku 2015. I tak jak mówię, problem polega na tym, że obowiązujące prawa państw członkowskich nie są w stanie skutecznie zapewnić ochrony danych osobowych z bardzo prostego powodu, że nasze dane podlegają cały czas transferowi, choćby wtedy kiedy używamy nowych telefonów komórkowych, to automatycznie dokonujemy transferów. Nie da się Internetu podzielić i dlatego Unia Europejska podjęła prace nad rozporządzeniem, które ma regulować sprawę w całej Unii Europejskiej w sposób jednolity, a równocześnie, powtarzam, skłonić podmioty spoza Unii Europejskiej do tego, żeby stosować prawo europejskie, jeżeli kierują do nas swoją ofertę. Tyle i tylko tyle albo aż tyle.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Naimskiego, to państwa członkowskie mają różne stanowiska w stosunku do prac nad tym rozporządzeniem. To głównie wynika z tego, że jeżeli będziemy chcieli w sposób bardzo ostry i pryncypialny chronić nasze dane osobowe, co jest naszym celem, to ma to reperkusje w biznesie europejskim, również internetowym. Podam jeden przykład dotyczący profilowania. Gdyby przyjąć całkowity zakaz profilowania, co postulują niektórzy, to w tym momencie niektóre modele biznesowe straciłyby rację bytu. Cała trudność polityczna tego biznesu polega na tym, żeby znaleźć równowagę pomiędzy zabezpieczeniem naszych danych osobowych, a z drugiej strony zrobić to tak, żeby nie ograniczyć konkurencyjności europejskiego biznesu internetowego względem reszty świata. Tutaj głównie pojawiają się kontrowersje.

Jeżeli chodzi o pytanie o stanowiska Francji i Wielkiej Brytanii, są one przeciwstawne. Francuzi bardzo mocno popierają to rozporządzenie w obecnym kształcie, Brytyjczycy zajmują stanowisko bardziej ostrożne, głównie ze względu na argumenty biznesowe. Tak więc trudno tutaj wyznaczyć jakiś trend. Natomiast wszyscy się zgadzają, że obecna sytuacja nie jest możliwa do utrzymania, dlatego że właśnie przy fragmentacji prawa, a globalizacji Internetu, niestety te oczekiwania się rozmijają i nie jest możliwe efektywne przestrzeganie naszych praw, ochrony danych osobowych choćby w Stanach Zjednoczonych. I dlatego te wielowątkowe prace mają doprowadzić do tego, żeby zmusić, mówię cały czas o Amerykanach, bo to w firmach amerykańskich są nasze dane osobowe, do ich ochrony. Nie jest tak wiele firm spoza Unii Europejskiej, spoza Stanów Zjednoczonych, gdzie te dane by się przechowywało, chociaż to rozporządzenie będzie dotyczyło wszystkich innych krajów spoza Unii Europejskiej. My chcemy przyjąć bardzo prosty standard: jeżeli kierujesz ofertę do obywatela z Europy, przestrzegaj europejskiego prawa, a nie jest prawdą, że prawo amerykańskie jest tutaj adekwatne, bo akurat tutaj, jeżeli chodzi o podejście do prywatności, dosyć poważnie się różnimy. W konstytucji amerykańskiej nie ma gwarancji prawa prywatności. Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych dosyć mocno różni się w swoim podejściu do gwarancji, jeżeli chodzi o prawo prywatności w stosunku do tradycji europejskiej, która też wynika choćby z historii.

My wiemy, co oznacza tak naprawdę brak kontroli nad danymi osobowymi. I dlatego też Komisja Europejska nie dała Stanom Zjednoczonym pełnej adekwatności. Dała ją innym państwom świata, niewielu co prawda, ale akurat Stanom Zjednoczonym nie i dlatego musimy mieć tego typu rozwiązania. W Stanach Zjednoczonych są możliwe rozwiązania, które są absolutnie nie do zaakceptowania przez Europejczyków, bo my mamy po prostu inną tradycję. Żeby to zilustrować podam jeden przykład, aby nie posługiwać się bez przerwy językiem bez konkretów. W Stanach Zjednoczonych dozwolony jest na przykład serwis internetowy, dzięki któremu wstukując nazwisko kogokolwiek,

uzyskuje się wszystkie informacje pozyskane z Internetu na temat powiązań tej osoby, kosztu jej nieruchomości, kosztu nieruchomości wszystkich ludzi, którzy mieszkają obok, jej miejsca zamieszkania, zdjęcia z Google jej domu itd., itd., itd. za odpowiednią opłatą. Prawo europejskie we wszystkich państwach Unii Europejskiej tego typu praktyki byłyby niedozwolone, więc tu się poważnie różnimy. Dlatego nie ma adekwatności i musimy negocjować tego typu rozwiązania, żeby zapewnić, aby nasze dane osobowe, jeżeli są transferowane do Stanów Zjednoczonych, były chronione w taki sam sposób, w jaki są chronione w Europie. Obecny system tego nie gwarantuje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Zakończyliśmy dyskusję nad tym punktem. Proponuję przyjąć konkluzję, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat Komunikatu i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Czy jest sprzeciw?

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Można zaproponować redakcję, że Komisja wysłuchała informacji rządu.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

No tak, można.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

To bardzo proszę, żeby było napisane, że Komisja wysłuchała informacji rządu.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Muszę zapytać legislatorów, czy można przyjąć taką konkluzję? Można. To okej, możemy przyjąć, że Komisja wysłuchała informacji rządu. Nie ma sprzeciwu? Nie ma. W takim razie tą konkluzją zakończymy rozpatrywanie punktu drugiego.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu trzeciego. Rozpatrujemy w trybie art. 151 regulaminu Sejmu informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady do Spraw Zagranicznych, które odbędzie się w dniach 14-15 kwietnia 2014 roku. Rząd jest reprezentowany przez pana Bogusława Winida, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Bardzo proszę panie ministrze o przedstawienie informacji.

Podsekretarz stanu ds. polityki bezpieczeństwa w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Bogusław Winid:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Chciałem przedstawić państwu informację dotyczącą spotkania, które odbędzie się w dniach 14-15 kwietnia, czyli w poniedziałek i we wtorek w Luksemburgu. Będzie to spotkanie dwustopniowe, to znaczy, w poniedziałek jest spotkanie ministrów spraw zagranicznych, a we wtorek spotkanie ministrów obrony. Są z nami przedstawiciele Ministerstwa Obrony, którzy, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, przedstawią wtorkowy program spotkań ministrów obrony. Jeżeli chodzi o program spotkań ministrów spraw zagranicznych, to w chwili obecnej planowane są trzy tematy i dotyczą one Ukrainy, Bośni i Hercegowiny oraz Syrii. To są trzy główne zagadnienia, które będą omawiane.

Jeżeli chodzi o kwestie ukraińskie, chciałbym wymienić cztery punkty, które będą omawiane przez ministrów spraw zagranicznych. Pierwszy dotyczy oczywiście kwestii sankcji, drugi punkt dotyczy zaproponowanej przez Polskę, Wielką Brytanię i Szwecję misji na Ukrainę w ramach CSDP, jest to misja szkoleniowa dotycząca policji, prokuratury, wymiaru sprawiedliwości, straży granicznej. Polska bardzo mocno zabiega o to, żeby taka misja została przez Unię Europejską uruchomiona i mamy nadzieję, że zyskamy poparcie wszystkich państw członkowskich. Mamy również nadzieję, że ministrowie odniosą się do rozszerzającej swoją działalność misji OBWE, która już realizuje pierwszy etap swojej pracy na Ukrainie. Bardzo istotny punkt dotyczy wsparcia dla Ukrainy, wsparcia dla reform ukraińskich, które będzie udzielane przez Unię Europejską. Ta pomoc ma szereg wymiarów i jeżeli będzie taka wola Komisji, bardzo chętnie przedstawię wszystkie tego aspekty. Teraz chciałbym powiedzieć o dwóch pozostałych punktach, omówić spis treści, a potem wrócić do zasadniczej części.

Jeśli chodzi o Bośnię i Hercegowinę, będziemy mieli konkluzję Rady, apelującą do władz Bośni i Hercegowiny o szybszą, bardziej skuteczną implementację procesu

reform, mówiąc, że obecnie, kiedy niestety ma miejsce pogarszanie się sytuacji bezpieczeństwa i proces przebudowy państwa przebiega niestety wolniej, możemy nawet mówić o pewnym rewersie. Bardzo trudno jest udzielać pomocy Bośni i Hercegowinie w takiej sytuacji i to jest apel do władz Bośni i Hercegowiny o dołożenie wszelkich starań, żeby wypracować linię, która pozwoliłaby przynajmniej rozpocząć proces pomocy.

Ostatni element, to kwestia syryjska. Tutaj niestety również odnotowujemy problemy, nie udało się ustalić daty trzeciego spotkania w Genewie, czyli proces pokojowy został w pewnym sensie zatrzymany. Trwa wywożenie broni chemicznej, mieliśmy możliwość rozmawiać o tym w zeszłym tygodniu, natomiast jeżeli chodzi o dialog, to jesteśmy w impasie. Tu chciałem zapewnić państwa, że minister Sikorski na wszystkich spotkaniach podnosi kwestię ochrony chrześcijan, ale niestety mieliśmy w ostatnim okresie bardzo nieprzyjemne informacje o zamordowaniu jednego z jezuitów holenderskich w świątyni syryjskiej. Polska przywiązuje wagę do podnoszenia kwestii praw chrześcijan w Syrii, w zasadzie jest to temat, który na każdym spotkaniu jest przez nas podnoszony. To taki telegraficzny skrót głównych punktów.

Chciałbym teraz, jeżeli mogę, wrócić do Ukrainy i do kwestii pomocy. Może od tego bym zaczął. Komisja Europejska powołała 9 kwietnia specjalny zespół zadaniowy do spraw implementacji pomocy Unii Europejskiej dla Ukrainy. Taki pakiet finansowy Unii Europejskiej przewidziany na wsparcie Kijowa zarówno w perspektywie krótkoterminowej jak i średnioterminowej osiąga 11 mld euro. Zadaniem tego zespołu jest wypracowanie środków pomocy Ukrainie, aby osiągnąć trzy cele: zapewnienie stabilizacji gospodarki ukraińskiej, zdefiniowanie reform, które powinny być przeprowadzone, aby zapewnić rozwój kraju i przygotowanie gruntu pod implementację umowy stowarzyszeniowej z pełną i pogłębioną strefą wolnego handlu, oraz wsparcie w związku z procesem przygotowań do zniesienia obowiązku wizowego. To są te trzy główne punkty.

My oczywiście chcemy włączyć się w wsparcie reform na Ukrainie i chcemy szczególnie być aktywni w dzieleniu się naszymi doświadczeniami w reformie samorządowej. Kwestia ustroju Ukrainy jest przedmiotem bardzo żywej debaty, pojawiają się najróżniejsze pomysły. Myślę, że nasze doświadczenia mogą być tutaj przydatne. Grupa polskich ekspertów pracuje już w Kijowie. Przeznaczyliśmy na to na razie oczywiście, na ten wstępny etap wyjazdu ekspertów, około 400 tys. zł. Pierwsze rozmowy na ten temat były podjęte jeszcze w trakcie wizyty wicepremiera ukraińskiego rządu w Warszawie 20 marca. Inne elementy naszego działania w ramach pomocy dla Ukrainy to bardzo aktywny udział w misji obserwacyjnej OBWE ODIR wyborów prezydenckich na Ukrainie. Chcemy, żeby ze strony MSZ było co najmniej 15 obserwatorów krótkoterminowych oraz chcemy powierzyć Fundacji Solidarności Międzynarodowej zadanie polegające na organizacji i przeprowadzeniu wyjazdu 90 krótkoterminowych obserwatorów i ośmiu długoterminowych. Na razie budżet na ten cel oceniamy na 3,6 mln zł. Wystąpimy też do Prezesa Rady Ministrów o uruchomienie dodatkowych środków na sfinansowanie udziału polskich przedstawicieli w misji wyborczej w wysokości ponad 3 mln zł. Teraz prowadzimy nabór obserwatorów.

Innym obszarem, w który chcemy aktywnie się włączyć, są działania na rzecz niezależnych mediów, niezależnych portali internetowych, stacji, mediów lokalnych. Drugi duży obszar to nasze zaangażowanie i dofinansowanie misji OBWE. Misja została już powołana, rozpoczęła swoją działalność, ponad stu obserwatorów już jest na Ukrainie. Kierownictwo misji objął bardzo doświadczony dyplomata turecki, który ma dwóch zastępców, Brytyjczyka i Szwajcara. Wszyscy obserwatorzy zostali podzieleni na dziewięć grup terytorialnych. Miło mi państwa poinformować, że obywatel Polski, pan ambasador Lang, nasz były ambasador w Kabulu, będzie odpowiedzialny za jedną z tych grup, czyli będzie kierował pracami jednej z tych grup. W tym momencie trwa proces dodatkowej rekrutacji obserwatorów. Do chwili obecnej sześciu Polaków już zostało zakwalifikowanych. Docelowo misja OBWE ma liczyć 500 obserwatorów na terytorium Ukrainy. Kierownictwo misji jest w Wiedniu. Ponieważ liczba chętnych jest bardzo duża, 56 członków OBWE, na razie jest pierwszych 100, jesteśmy reprezentowani, a jeden z naszych dyplomatów będzie odpowiedzialny za przygotowanie raportu. Tak więc to są dobre wiadomo-

ści. Chcemy wesprzeć tę misję OBWE sumą 300 tys. zł, jako naszą wpłatą. To może tyle, jeśli chodzi o kwestie pomocy i kwestie OBWE.

Sankcje ekonomiczne będą jednym z głównych tematów wymiany zdań ministrów spraw zagranicznych. Chcielibyśmy wypracować konsensus i żeby został stworzony jasny *tasking*. Opinie są bardzo podzielone, nie muszę państwu mówić, że opinie na temat sankcji są bardzo, bardzo różne wśród państw Unii Europejskiej. Tutaj jest splot interesów gospodarczych, politycznych. Jest to bardzo dynamicznie rozwijający się temat, tak więcv zobaczymy, jak będzie to przebiegało. Państwa członkowskie powinny rozważyć dalsze rozszerzenie listy osób objętych sankcjami, to jest tak zwany etap 2+, ale zobaczymy. Poprzednie dyskusje były niezwykle burzliwe i dynamiczne, zobaczymy, jak będzie to przebiegało tym razem. Panie przewodniczący, czy tę część wojskową omówić teraz *en bloc*, czy też rozdzielimy temat? Jesteśmy do państwa dyspozycji.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Ministerstwo Obrony Narodowej jest reprezentowane przez pana pułkownika Waldemara Ratajczaka, zastępcę dyrektora Departamentu Polityki Bezpieczeństwa Międzynarodowego. Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora Departamentu Polityki Bezpieczeństwa Międzynarodowego Ministerstwa Obrony Narodowej Waldemar Ratajczak:

Dziękuję panie przewodniczący, dziękuję panie ministrze. Szanowni państwo, drugi dzień spotkania posiedzenia Rady Zagranicznej będzie podzielony na dwie części. W pierwszej części odbędzie się posiedzenie Rady Sterującej Europejskiej Agencji Obrony. W trakcie tego posiedzenia zostaną omówione sprawy bieżące agencji oraz postępy prac wynikające z ustaleń Rady Europejskiej z grudnia 2013 roku. Druga część będzie poświęcona strategii bezpieczeństwa morskiego oraz rozpoczętej 1 kwietnia operacji Unii Europejskiej w Republice Środkowoafrykańskiej.

Strategia została przedstawiona dopiero niedawno, więc to też będzie przedstawienie informacyjne, nie przewiduje się pogłębionej dyskusji. Kolejnym punktem będzie część dotycząca Ukrainy i będzie to posiedzenie uzupełniające do posiedzenia ministrów spraw zagranicznych, będzie uwzględniało jego przebieg. W tej chwili w ramach CSDP nie są rozważane żadne działania o charakterze wojskowym. Misja ma charakter cywilny, w związku z tym ministrowie zostaną zapoznani przez Wysoką Przedstawiciel z przebiegiem dyskusji z dnia poprzedniego i przedyskutują bieżące sprawy. Minister Siemoniak wskaże na konieczność zachowania spójnego podejścia w ramach działań Unii Europejskiej i komplementarności tych działań z innymi organizacjami, poprze dalszy rozwój inicjatywy Partnerstwa Wschodniego jako ważnego elementu zbliżenia i przedstawi naszą ocenę wydarzeń. W skrócie tak będzie przebiegało to posiedzenie. Nie jest przewidywane przyjęcie żadnych dokumentów o charakterze legislacyjnym ani też konkluzji na tym spotkaniu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję panom ministrom. Prawdopodobnie więcej tematów wyniknie w trakcie dyskusji. Pierwsza do dyskusji zgłosiła się pani przewodnicząca Fotyga. Bardzo proszę.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, chciałabym poprosić o precyzyjne przedstawienie stanowiska w odniesieniu do sankcji w stosunku do Federacji Rosyjskiej, w związku z agresją na Krymie i nadal dostrzeganymi aktami agresji. Może jeden komentarz dotyczący Bośni i Hercegowiny. Rzeczywiście sytuacja jest niełatwa, wydaje się, że w zasadzie pogarsza się z roku na rok. Dostrzegamy pewną bezradność Bośni i Hercegowiny. Po pierwsze, sądzę, że polskie stanowisko powinno zawierać sugestie, żeby zgodnie z procesem z Dayton i traktatem z Dayton Wysoki Przedstawiciel społeczności międzynarodowej w sposób bardziej asertywny wykorzystywał dostępne dokumenty, bo społeczność międzynarodowa jakby zaczyna zgadzać się z tym, że to jest wewnętrzna sprawa władz Bośni i Hercegowiny i że to one powinny to uporządkować. Bośnia i Hercegowina jest krajem o bardzo ograniczonej suwerenności. Na to zgodziła się społeczność międzynarodowa, a wydaje mi się, że niedostatecznie wykorzystuje istniejące daleko idące kom-

petencje wynikające z traktatu z Dayton, żeby również włożyć swój wkład w uporządkowanie sytuacji. Jeszcze jedno. Chciałabym pana ministra poprosić o bardzo krótkie scharakteryzowanie, jakie jeszcze CSDP i dyrekcje generalne będą włączone w omawianie pakietu dla misji unijnej na Ukrainie.

Do pana pułkownika. Prosiłabym o scharakteryzowanie komponentu w Strategii Bezpieczeństwa Morskiego dotyczącej bezpieczeństwa Morza Bałtyckiego i jakie jest polskie stanowisko. Druga sprawa. Państwem, które również bywa angażowane w projekty, w różny sposób oczywiście, Partnerstwa Wschodniego jest Federacja Rosyjska. Biorąc pod uwagę, że wyraźnie pana obecność i omawianie tego w formule ministrów obrony, oznacza włączenie komponentu bezpieczeństwa dotyczącego Partnerstwa Wschodniego. Biorąc pod uwagę stanowiska niemieckie, biorąc pod uwagę kilka innych opinii wyrażanych na ten temat, poproszę o precyzyjne przedstawienie polskiego stanowiska w tym komponencie.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Zaproponuję modyfikację dyskusji, trzy osoby zadają pytania, później będą odpowiedzi i następna runda pytań. Pan poseł Sellin. Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Ja też chciałem dopytać o sankcje, o których będzie mowa w poniedziałek, w stosunku do Rosji i poprosić o rozważenie możliwości, żeby Polska być może wyszła z inicjatywą, ale też znalazła sojuszników wśród krajów Unii Europejskiej, bo wiadomo, że Rosja dosyć dotkliwie odczuła wyrzucenie z ekskluzywnego klubu G8. Prestiżowo to oznacza, że Rosja nie jest w klubie, o którym się mówi, że rozstrzyga o losach świata. Być może dla tak próżnego przywódcy państwowego jest to dosyć istotne. W związku z tym chciałem poprosić, żeby rozważyć wyrzucenie Rosji z Rady Europy. Ja nie widzę powodu dlaczego, wczoraj się o tym dowiedzieliśmy, Rosja, wszak zbójeckie państwo, bo dokładnie tak się zachowuje, jest tylko zawieszona w zgromadzeniu parlamentarnym Rady Europy, a nie jest wyrzucona po prostu z tej organizacji, w sytuacji kiedy w tej organizacji nie funkcjonuje tylko jedno państwo europejskie, mianowicie Białoruś. Białoruś póki co rozbioru żadnego państwa nie dokonała, natomiast Rosja dokonała pierwszego rozbioru Ukrainy i szykuje się do drugiego rozbioru Ukrainy albo metodą wojskową, albo metodą federalizacji tego państwa, czyli też rozbioru tego kraju. Ja nie widzę powodu, dlaczego w kolejnym ekskluzywnym klubie, jakim jest Rada Europy, Rosja nadal funkcjonuje i myślę, że warto by było tę sprawę postawić i przedyskutować, czy Unia Europejska nie zabrałaby wspólnego głosu, żeby z szerszego klubu, jakim jest Rada Europy, po prostu Rosję wyrzucić.

Drugie pytanie. Wspomniał pan minister o szykowanej pomocy szkoleniowej dla wszystkich służb mundurowych, jakie można sobie wyobrazić, ale nie dla wojska. Dlaczego nie dla wojska ukraińskiego? Dla policji, straży granicznej, a dlaczego nie dla wojska? Przecież wiadomo, że być może to jest najpoważniejsze wyzwanie, które stoi przed tym państwem, obrona militarna własnego kraju.

Mam trzecie pytanie. Wczoraj dowiedzieliśmy się, że Putin wysłał do kilkunastu europejskich państw list w sprawie swojego problemu w egzekwowaniu zapłaty za dostarczenie gazu do Ukrainy i w ogóle sytuacji energetycznej Ukrainy. Ciekawi mnie, czy wysłał również taki list do Polski. Panie ministrze? Ciekawe, czy wśród kilkunastu państw, do których Putin wysłał list w sprawie problemów z polityką energetyczną z Ukrainą, znalazła się Polska? Odpowiedź na to pytanie pokazałaby też status Polski w relacjach z Rosją.

Jeszcze dodatkowe do tego pytanie. Dowiedzieliśmy się też wczoraj czy przedwczoraj, że Słowacja zaproponowała pomoc gazową dla Ukrainy, poprzez przekserowanie transferu gazu, i Węgry zaoferowały dostarczanie gazu na Ukrainę, swojego tradycyjnego gazu ziemnego. Pytanie, czy Polska może coś zaoferować w tej sprawie Ukrainie, bo szykuje się być może lada dzień, lada tydzień, po prostu zakręcenie kurka. Brutalne zakręcenie rosyjskiego kurka. Ten list moim zdaniem jest przygotowaniem do takiej decyzji ze strony Rosji. Czy Polska może coś zaoferować i czy nie warto wnieść tej sprawy

jako niezwykle pilnej na forum Unii Europejskiej, żeby Ukrainie w sytuacji zakręcenia tego kurka po prostu jakoś zbiorowo pomóc. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. Pan poseł Naimski w pierwszym zestawie.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze. Mam do pana ministra pytanie związane z zapowiedzią czy przygotowywanym spotkaniem władz rosyjskich, władz ukraińskich z Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi. Wiemy, to jest w przestrzeni publicznej, o rozmowach bezpośrednich między sekretarzem stanu Kerrym i Ławrowem, które to rozmowy, możemy się domyślać, mają na celu przygotowanie tego spotkania, i mamy na stole warunek strony rosyjskiej, który sprowadza się do tego, że to spotkanie miałoby zaakceptować oktrojowaną nową konstytucję federalizującą państwo ukraińskie. Chciałbym zapytać, jakie jest stanowisko polskiego rządu w tej sprawie, bo w końcu Unia Europejska ma tam ewentualnie być reprezentowana. To jest pytanie pierwsze.

Pytanie drugie mam do pana pułkownika. Pan pułkownik mówiąc o agendzie posiedzenia w drugim dniu, powiedział między innymi, że będzie tam przedstawiana ocena sytuacji na Ukrainie z punktu widzenia bezpieczeństwa, z punktu widzenia militarnego. Czy pan pułkownik mógłby się podzielić tą oceną sytuacji z nami?

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, zaczyna pan minister Winid, później pan pułkownik Ratajczak.

Podsekretarz stanu ds. polityki bezpieczeństwa w MSZ Bogusław Winid:

Dziękuję bardzo. Bardzo dziękuję państwu za pytania. Jeżeli państwo pozwolą, zacznę od Bośni i Hercegowiny. Absolutnie zgadzamy się, że rola przedstawiciela jest niezwykle istotna i w dotychczasowej historii Bośni i Hercegowiny i implementacji Dayton, czasami też zależało od personalnej dynamiki przedstawiciela, który w niektórych wypadkach bardziej wkraczał, w niektórych był bardziej wycofany. Generalnie był moment postępującej stabilizacji, kiedy Bośnia i Hercegowina miała nadzieję na zaproszenie do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Wtedy wydawało się, że nastąpi postęp, ale wszystko wywróciło się, wokół wydaje się marginalnej sprawy, to znaczy identyfikacji mienia wojskowego, jakie poligony i nawet jakie budynki należą do poszczególnych części składowych Bośni, a jakie do części federalnej. Tak więc ten argument jest przez nas podnoszony i tutaj cały sukces powinien polegać na symbiozie dobrej pracy przedstawiciela Unii i lokalnych władz, i reprezentantów lokalnych władz w strukturach federalnych. Niestety w tej chwili tego nie ma i ta inicjatywa ma w poniedziałek skłonić czy zachęcić, czy pokazać żółtą kartkę, że należy szukać rozwiązań, które, mamy nadzieję, doprowadzą do choć minimalnego postępu.

Wracając do Ukrainy. Głównymi komitetami jest Grupa do Spraw Misji Cywilnych i obok tego oczywiście jest Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa. To są dwie główne grupy, które prowadzą prace. Jeśli chodzi o sankcje w tym momencie, to jeśli mogę przypomnieć, na listach sankcyjnych są 33 osoby z Ukrainy odpowiedzialne za użycie broni na Majdanie i 22 Rosjan, którzy zostali umieszczeni na liście w związku z Krymem. Jeśli chodzi o nasze stanowisko, opowiadamy się za tym, że państwa członkowskie powinny rozważyć dalsze rozszerzenie listy osób objętych sankcjami Unii Europejskiej, czyli tak zwany etap 2+ i umieszczenie na nich osób z kręgu decyzyjnego, które miały rzeczywisty wpływ na to, co się działo i na to, co dzieje się obecnie w Ługiańsku, Doniecku, kiedy budynki są okupowane przez bliżej niezidentyfikowanych protestujących, którzy przyjechali najczęściej spoza Ukrainy, nie są to w większości, z tego co możemy oceniać, osoby pochodzące z tych regionów, nie są to osoby z Doniecka czy z Ługiańska. Na marginesie mogę powiedzieć, że był taki wypadek, że grupa tych protestantów budynki pomyliła, co jest dobrą ilustracją ich ścisłych związków z regionem. Ale jest to niezwykle istotny element i stanowisko polskie jest jasne. Podkreślamy również z bardzo dużą uwagą kwestię eksportu broni czy produktów podwójnego zastosowania. Powinno to być przedmiotem uwagi poniedziałkowego spotkania.

Jeżeli chodzi o pomoc cywilną wersus pomoc wojskową. Pomoc wojskowa jest realizowana w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego. Działa w Kijowie cały czas biuro NATO, miło mi powiedzieć, że na jego czele stoi obywatel Polski. Część tych programów była zawieszona przez rząd Janukowycza, ale teraz otrzymujemy sygnały, że stronie ukraińskiej zależy na wznowieniu współpracy z NATO, prowadzeniu wspólnych ćwiczeń itd., i teraz czekamy, kiedy NATO dostanie formalną informację o chęci wznowienia przez Ukrainę współpracy. Siłą rzeczy SESDP nie jest misją wojskową tylko misją cywilną, ale można nią objąć wszystkie te obszary, które są istotne z punktu widzenia zapewnienia bezpieczeństwa Ukrainie.

Jeśli chodzi o list, to tak, wczoraj wieczorem list taki został dostarczony panu prezydentowi Komorowskiemu. Ja nie znam w tym momencie żadnych dodatkowych szczegółów, natomiast ponieważ jest to rzecz, która teraz się dzieje, na pewno będzie omawiana w poniedziałek. Trudno mi jest w tej chwili przedstawić państwu więcej szczegółów, bo po prostu ich nie znam. W każdym razie prezydent był jednym z adresatów tego listu.

Jeśli chodzi o zaplanowane na 17 kwietnia spotkanie w Genewie w formule Unia, Stany Zjednoczone, Rosja i Ukraina, to cały ten proces również trwa na naszych oczach i pierwszym problemem podnoszonym przez stronę rosyjską, na który nie było zgody Amerykanów i Unii, to był skład delegacji ukraińskiej, bo Rosjanie starali się dyktować, kto będzie reprezentował stronę ukraińską. Ja muszę państwu powiedzieć, że to w pewnym sensie przypomina to, czego my doświadczaliśmy w 1944 roku, kiedy były spotkania w Teheranie Wielkiej Koalicji i była kwestia, kto będzie reprezentował rząd polski. Byli uczciwi Polacy i faszyści w Londynie. Tak więc niektóre metody nie zmieniają się od wielu lat. My tutaj mamy bardzo jednoznaczne stanowisko, że reprezentacją Ukrainy jest rząd w Kijowie. Legalny rząd w Kijowie i Minister Spraw Zagranicznych. Czyli pierwszym elementem jest wypracowanie składów, dopiero dalej będzie dyskusja na temat obszarów negocjacji, ale ja myślę, że to jest o wiele za wcześnie, żeby mówić o tym, co będzie obszarem debaty, bo najpierw musimy ustalić, kto tam w ogóle usiądzie za stołem, jaka będzie reprezentacja. W tej chwili nie mam jeszcze relacji z trzech rozmów między sekretarzem Kerrym a ministrem Ławrowem. Rozumiem, że ministrowie zostaną o tym poinformowani w poniedziałek przez panią Ashton, która dostała informację o rozmowie od sekretarza Kerry'ego. My mamy jednoznaczne stanowisko, że rząd w Kijowie reprezentuje Ukrainę. To wydaje się niepodlegające dyskusji, że są legalne władze i legalne władze reprezentują państwo i nikt nie powinien mówić, kto jest legalny w tych władzach, a kto nie. I to jest kwintesencja naszego stanowiska.

Wykluczenie z Rady Europy. Nie mam w tym momencie przygotowanej odpowiedzi, ale jeżeli mogę przygotować odpowiedź dla pana posła…

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Jest tak, że odpowiedź jest z reguły adresowana do pani przewodniczącej, a później jest rozsyłana do wszystkich posłów.

Podsekretarz stanu ds. polityki bezpieczeństwa w MSZ Bogusław Winid:

Jeśli mogę, to po prostu przygotujemy odpowiedź.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Okej. Panie pułkowniku, teraz pana kolej.

Zastępca dyrektora departamentu MON Waldemar Ratajczak:

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałbym najpierw odnieść się do strategii dotyczącej bezpieczeństwa morskiego. Tak jak powiedziałem, strategia została przedstawiona przez Europejską Służbę Działań Zewnętrznych dopiero parę dni temu. Ona jest ciągle analizowana i w tej chwili trudno mi się odnieść do obszaru Morza Bałtyckiego, natomiast naszym dążeniem jest, żeby strategia równomiernie obejmowała wszystkie akweny, żeby nie skupiała się na Morzu Śródziemnym, żeby także był uwzględniany obszar Morza Bałtyckiego. Tak jak mówię, w tej chwili jest bardzo wstępny etap. Na spotkaniu ministrów będzie przedstawiona ta strategia, nie przewiduje się jeszcze pogłębionej dyskusji, prace trwają.

W ramach Partnerstwa Wschodniego w naszej ocenie istotnym narzędziem dynamizacji rozwoju współpracy jest panel do spraw wspólnej polityki obrony. On dotyczy głównie sfery cywilnej, dotyczy reformy sektora bezpieczeństwa, pomagania, wsparcia tych państw, które biorą udział w Partnerstwie, w tym w reformie sektora bezpieczeństwa. W tym mieści się, w jakimś szerokim pojęciu, kwestia obrony, chociaż one nie są w żaden sposób eksponowane. To jest, chciałbym to jeszcze raz podkreślić, kwestia wsparcia cywilnej części tego sektora. Ten panel to także forum wymiany informacji na temat praktycznych aspektów uczestnictwa państw Partnerstwa Wschodniego we współpracy i głównie dotyczy to misji i operacji CSDP. W tej chwili na przykład 150 Gruzinów weźmie udział w operacji w Republice Środkowoafrykańskiej, także jeden przedstawiciel Mołdawii weźmie udział w misji w Mali i w tym aspekcie chcielibyśmy wspierać nadal te państwa. Rosja nie bierze w tym udziału i ta oferta nie jest w tej chwili kierowana do Rosji.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła w sprawie oceny sytuacji militarnej, to nie będzie takiej oceny. Ja mówiłem, że ocenę sytuacji przedstawi Europejska Służba Działań Zewnętrznych i to będzie podstawą do dyskusji. Jeszcze raz chciałem podkreślić, że nie przewiduje się obecnie działań w sferze wojskowej, planowana misja jest misją cywilną. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Fotyga chciała zabrać głos.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, chciałam się też odnieść do tego listu Putina do przedstawicieli 18 państw, reprezentantów 18 państw członkowskich Unii Europejskiej. To jest klasyczna metoda stosowana przez Federację Rosyjską w dzieleniu Unii Europejskiej i wydaje mi się, że to jest niezwykle delikatny moment. Od tego do jakiego stopnia Unia wykaże solidarność i zdecydowanie w reakcji na to, tak naprawdę będzie wyznaczało dalszy bieg wydarzeń i sposób traktowania Unii Europejskiej. Myślę, krótko mówiąc, że to jest pewien moment próby dla Unii Europejskiej i sądzę, że ta dyskusja na temat sposobu postępowania, sankcji powinna być rzeczywiście bardzo pogłębioną, bardzo szczerą i bardzo zdecydowaną dyskusją, bo jeżeli któryś z adresatów dokona wyłomu i zacznie rozmawiać na innej płaszczyźnie z Federacją Rosyjską, będziemy mieli poważny problem. Dużo poważniejszy niż obecnie, myślę, w reagowaniu na to.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. To była refleksja. Ja mam krótkie pytanie do pana ministra Winida. Jest planowana misja obserwacyjna OBWE, ale też misja obserwacyjna Unii Europejskiej. Sceptycznie do tej drugiej misji odnoszą się Niemcy. Czy będą dwie misje i czy one będą skoordynowane i kto będzie je ewentualnie koordynował, czy też będą misje niezależne? Drugie pytanie dotyczy niezbyt odległej futurologii. Zbliżają się wybory prezydenckie na Ukrainie i w związku z tym jak zostanie potraktowany przez władze Ukrainy Krym, czy będzie okręgiem wyborczym? Bo jeżeli nie będzie okręgiem wyborczym, to znaczy, że władze Ukrainy uznają w ten sposób, że już nie mają Krymu. Dziękuję. Pan poseł Sellin. Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

To takie uzupełniające szczegółowe pytanie, bo skoro Polska otrzymała wśród 18 innych państw Unii Europejskiej ten list od Putina, a ostatnio modne jest zastanawianie się nad psychologią Putina, to ja też się nad tym zastanawiam. Siedzi Putin przy swoim biurku, wysyła listy, i w związku z tym jest ciekawe pytanie, do kogo on nie wysłał tych listów. Które 10 państw Unii Europejskiej nie otrzymały tego listu?

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Panie ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz stanu ds. polityki bezpieczeństwa w MSZ Bogusław Winid:

Panie pośle, nie mam pojęcia, ja jestem historykiem nie psychologiem. Jeśli chodzi o misje, to tak, będą dwie misje równolegle, tylko że one będą się zajmować różnymi zagadnieniami. Misja obserwacyjna OBWE to jest jedno, natomiast planowana misja Unii Europejskiej to drugie. Zobaczymy, jak w poniedziałek będzie przebiegała dyskusja, ale myślę, że strona niemiecka poprze przeprowadzenie tej misji. Takie mamy w każdym razie pozytywne sygnały z Berlina.

Natomiast jeśli chodzi o wybory na Krymie, to można zakładać, że strona rosyjska nie dopuści do tego, żeby odbyły się wybory na Krymie. Słyszałem o projekcie strony ukraińskiej, by zrobić punkty wyborcze dla mieszkańców Krymu, na tych terytoriach, które one kontrolują. To jest chyba jedyna możliwość, czyli na uchodźstwie. Fizycznie będzie bardzo trudno zrobić punkt wyborczy na terytorium, którego się nie kontroluje. Tak wygląda rzeczywistość.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że zakończyliśmy dyskusję nad tym punktem. Proponuję przyjęcie do wiadomości informacji Rady Ministrów dotyczącej posiedzenia Rady do Spraw Zagranicznych, która odbędzie się w dniach 14-15 kwietnia 2014 roku. Czy jest sprzeciw? Nie ma. Zatem zamykam rozpatrywanie punktu trzeciego.

Przechodzimy do punktu czwartego. To jest rozpatrzenie w trybie art. 7 ust. 4 ustawy wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie obniżenia lub zniesienia ceł na towary pochodzące z Ukrainy. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Mariusza Haładyja, podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki. Bardzo proszę o przedstawienie stanowiska rządu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Mariusz Haładyj:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie. Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie obniżenia lub zniesienia ceł na towary pochodzące z Ukrainy jest jednym z elementów pakietu pomocowego, jaki Unia Europejska wprowadza wobec Ukrainy po wydarzeniach na kijowskim Majdanie. Szóstego marca Rada Europejska zdecydowała o opracowaniu pakietu o wartości około 11 mld euro, głównie w formie pomocy finansowej, a jednocześnie poprosiła Komisję Europejską o przygotowanie projektu rozporządzenia jednostronnie implementującego po stronie Unii Europejskiej, wynegocjowane już umowy o wolnym handlu. Projekt tego rozporządzenia został przedstawiony Parlamentowi Europejskiemu i Radzie 12 marca tego roku. Projekt ten przewiduje, iż Unia Europejska jednostronnie przyzna Ukrainie preferencje handlowe w postaci eliminacji lub obniżenia unijnych ceł importowych oraz ustanowienie preferencyjnych kontyngentów taryfowych w sektorze rolnym w zakresie, w jakim zostało to wynegocjowane w umowie o wolnym handlu między Unią Europejską i Ukrainą. Rozporządzenie będzie obowiązywać do czasu wejścia w życie umowy o wolnym handlu między Unią Europejską i Ukrainą, która ma być podpisana w czerwcu lub najpóźniej do 1 listopada bieżącego roku, jeśli do tego czasu umowa nie weszłaby w życie.

Aby Ukraina mogła skorzystać z przyznanych przez Unię Europejską preferencji taryfowych, musi respektować zasady dotyczące współpracy administracyjnej w tym w odniesieniu do stosowania odpowiednich reguł pochodzenia towarów deklarowanych do objęcia w Unii preferencyjnymi stawkami celnymi. Na uwagę zasługuje również fakt, iż jednym z warunków stosowania tego rozporządzenia jest powstrzymanie się Ukrainy od wprowadzania nowych ceł lub środków ograniczających import z Unii Europejskiej. W przypadku stwierdzenia naruszeń tych zasad Komisja jest uprawniona na mocy tego rozporządzenia do zawieszenia przyznanych preferencji taryfowych. Rozporządzenie przewiduje również możliwość stosowania przez Unię Europejską mechanizmu ochronnego, który miałby zastosowanie w przypadku, gdyby doszło do gwałtownego wzrostu importu z Ukrainy na rynek Unii Europejskiej, powodującego zagrożenie szkodą dla unijnych producentów towarów podobnych. Jednocześnie towary z Ukrainy muszą spełniać obowiązujące w Unii Europejskiej techniczne oraz sanitarne i fitosanitarne warunki wejścia na rynek europejski.

Rząd polski popiera wprowadzenie rozporządzenia w sprawie zniesienia lub obniżenia unijnych ceł na towary pochodzące z Ukrainy. Z jednej strony traktujemy to rozporządzenie jako element pakietu pomocowego dla Ukrainy z uwagi na jej trudną obecnie sytuację gospodarczą, z drugiej strony uważamy, że rozporządzenie powinno zachęcić władze w Kijowie także do szybkiego podpisania i implementowania umowy o wolnym handlu miedzy Unią Europejską a Ukrainą, co pozwoli w krótkim czasie skorzystać naszym firmom z preferencji przewidzianych w tej umowie. Jednocześnie będziemy też aktywnie monitorować rozwój handlu preferencyjnego między Unią i Ukrainą objętego zakresem tego rozporządzenia w taki sposób, aby w przypadku konieczności wykorzystane zostały instrumenty ochronne przewidziane w tym rozporządzeniu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Sprawozdawca jest pan poseł Gadowski. Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo. Ja nie będę rozwijał tych wątków, o których pan minister powiedział, ale chciałem zwrócić uwagę na jedną kwestię. Rzeczywiście jest to jedna z form dalszej pomocy dla Ukrainy. Pamiętajmy o tym, że ona dotyczy ceł. O jakiej kwocie mówimy? Mamy jednoznaczne stwierdzenie, mówimy o kwocie 387 mln euro. Tyle mniej więcej wynosi cło, które wpływa do Unii Europejskiej, a z tych środków 80% wpływa do budżetu Unii Europejskiej, czyli prawie 390 mln zł. Pozostałe trafiają do krajów unijnych bezpośrednio jako tak zwane opłaty administracyjne, więc warto wiedzieć o tych liczbach.

Gdzie jest Polska i jak wygląda import towarów z Ukrainy w 2012 roku, bo ten rok można jednoznacznie uznać za zamknięty, i takimi informacjami chciałbym się dzisiaj posłużyć. Import do Polski wynosi 2 mld 550 mln dol. i zmniejszył się w stosunku do roku 2011 o 8,6%. Import z Ukrainy stanowi więc 1,31% całości zagranicznych zakupów towarów realizowanych przez Polskę. Natomiast Ukraina utrzymała 19 pozycję wśród głównych dostawców towarów do Polski, a Polska zajęła czwarte miejsce w 2012 roku wśród najważniejszych odbiorców ukraińskich towarów po Rosji, Turcji i Egipcie.

Ta struktura polskiego importu z Ukrainy w roku 2012 kształtowała się w sposób następujący: wyroby metalurgiczne stanowiły ponad 28%, rolno-spożywcze ponad 25%, produkty mineralne ponad 24%. Natomiast produkty przemysłu chemicznego w tym tworzywa sztuczne oraz wyroby z gumy ponad 7%, wyroby przemysłu elektromaszynowego ponad 5% i artykuły drewno-papiernicze ponad 5,4 %. Taki jest mniej więcej udział Polski w tym rynku ukraińskim.

Trzeba również powiedzieć, że w trakcie przyjęcia tego rozporządzenia oczywiście skutki gospodarcze się pojawią. Będzie to dotyczyło między innymi obniżenia cen, być może zwiększenia konkurencyjności, zwiększenia obrotów handlowych i ten spadek wpływów do budżetu, o którym mówiłem na początku. Być może nastąpi zwiększenie dywersyfikacji w zakresie dostaw określonych produktów. Jesteśmy najbliżej Ukrainy, ruch gospodarczy między Polską i Ukrainą być może się zwiększy i tutaj możemy liczyć na rekompensatę w postaci VAT-u i zakupu towarów z Polski na Ukrainę. Wydaje się to wszystko jedną wielką całością, która ma wesprzeć trudną sytuację gospodarczą Ukrainy. Rząd jednoznacznie przychyla się i popiera to rozporządzenie i ja chciałem Komisji rekomendować wsparcie i przyjęcie do wiadomości tego rozporządzenia.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Rozpoczynamy dyskusję. Do dyskusji zgłosił się pan Wojciech Olejniczak, poseł do Parlamentu Europejskiego. Proszę bardzo.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo. Oczywiście pomoc dla Ukrainy, którą zaproponowała Unia Europejska, akceptujemy i w Parlamencie Europejskim również odbyło się bardzo wiele dyskusji poświęconych między innymi tej formie pomocy i wsparciu. Pojawiały się różnego rodzaju wypowiedzi, kto na tym ma rzeczywiście skorzystać, a kto poniesie pewne konsekwencje. To dotyczy między innymi sektora rolno-spożywczego. Bo jest pytanie, na ile my przy okazji tej dyskusji zagwarantowaliśmy przy przyjmowaniu tego rozporządzenia

Polsce, aby była na równi traktowana z innymi państwami Unii Europejskiej względem Ukrainy. Przecież minister rolnictwa nie tak dawno wspominał, mówił o tym otwarcie, że strona ukraińska akurat polskich producentów rolnych traktuje niezbyt przychylnie, o czym świadczą zakazy importu wielu produktów rolno-spożywczych pod byle pozorami czy z błahych powodów.

Tak przy okazji chciałbym zapytać, czy o tym też była rozmowa ze strony Komisji Europejskiej, która, rozumiem, negocjowała z Ukrainą, ale czy upomniano się o równe traktowanie wszystkich państw członkowskich. Z drugiej strony, ja rozumiem, że są klauzule, które będą mogły być natychmiast wprowadzone w sytuacji, gdy zostanie zachwiany rynek. Jednak my próbowaliśmy dopytać się w Komisji Europejskiej i nie uzyskaliśmy dodatkowych dobrych odpowiedzi, co to znaczy rynek zachwiany? Czy spadek cen na produkty na przykład o kilka procent to już jest zachwianie rynku, a spadek cen na przykład w przypadku zboża, a można się tego spodziewać, jeżeli Ukraina wyeksportuje do Polski określoną ilość zboża może oznaczać określone trudności dla polskich producentów. Wszystkie analizy wskazują jednak na to, że zwiększy się eksport z Unii Europejskiej wina. Wina my nie eksportujemy, nie produkujemy. Zwiększy się eksport piwa, no też nie bardzo. Zwiększy się eksport owoców i tutaj myślę, że oczywiście nasz sektor jest gotowy do zwiększenia eksportu owoców, ale również szacuje się, że zwiększy się import z Ukrainy mięsa i zboża, a Polska, tak jak tu powiedział pan poseł sprawozdawca, zresztą o tym wiemy, jest krajem buforowym, więc jest pytanie o dokładne symulacje dotyczące całej Unii Europejskiej, kto będzie beneficjentem tego, a kto będzie rzeczywiście płatnikiem?

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. W poprzednim punkcie mamy inny aspekt relacji polsko-ukraińskich. Panie ministrze, było kilka pytań do pana, proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie pośle, Polska rzeczywiście jest objęta tymczasowym zakazem eksportu mięsa wieprzowego do Ukrainy i w tej sprawie, jeśli chodzi o równe traktowanie, Unia Europejska złożyła protest do WTO w naszym imieniu. Ponadto pod koniec kwietnia będzie premier Ukrainy w Polsce i ten temat także jest włączony do agendy rozmów na szczeblu międzyrządowym podczas tej wizyty.

Co do drugiego pytania, to zgodnie z przyjętą w ramach WTO interpretacją ten nadmierny import oznacza wzrost o 20% ponad to, co jest we wzajemnej wymianie handlowej. Czyli ten próg 20% jest przyjęty w interpretacji WTO jako ten, który świadczy o nadmierności. Jeśli chodzi o skutki, to pan poseł mówił o skutkach dla budżetu Unii Europejskiej, jeśli chodzi o cła. Jeśli chodzi o skutki budżetowe dotyczące samych ceł, dotyczące naszego budżetu państwa, to wspólnie z Ministerstwem Finansów ten szacunek oscyluje w okolicach 5 mln zł w tym okresie. Jeżeli chodzi o kwestie konkurencyjności, musimy pamiętać, że to jest rozporządzenie na okres sześciu miesięcy. W związku z tym w zasadzie z tego rozporządzenia w tym okresie będą mogły skorzystać te firmy ukraińskie, których kontrakty są w dużej części dzisiaj przynajmniej uzgodnione. Tak to przynajmniej wygląda, jeśli chodzi o nasze szacunki.

Obecnie tylko 150 ukraińskich firm jest dopuszczonych do rynku Unii Europejskiej. W Ministerstwie Gospodarki w marcu tego roku, w ramach prac nad rozporządzeniem, zorganizowaliśmy spotkanie z partnerami społecznymi, na którym przedstawiciele trzech sektorów zgłosili pewne obawy. Dotyczyło to sektora stali i wyrobów stalowych, a także kukurydzy i pszenicy. Jeśli chodzi o stal, to dzisiaj cło wynosi 0%, natomiast w rozporządzeniu jest wzrost kontyngentu. Jeśli chodzi o towary rolno-spożywcze, to co zapobiega nadmiernemu zmniejszeniu konkurencyjności, to jest to, że samo rozporządzenie nie uchyla, a wręcz wymaga stosowania tych samych wymogów sanitarnych i fitosanitarnych w stosunku do importowanych towarów. One muszą spełniać wszystkie wymogi unijne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Wydaje mi się, że odpowiedzi były wyczerpujące. Proponowałbym zakończyć rozpatrywanie tego punktu konkluzją, że Komisja rozpatrzyła odpowiedni wniosek w odpowiednim trybie i nie zgłosiła uwag. Czy jest sprzeciw? Nie ma. Dziękuję bardzo.

Zakończyliśmy rozpatrywanie punktu czwartego. Przechodzimy do rozpatrzenia punktu piątego, w którym pani minister Krystyna Gurbiel, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, przedstawi informację na temat stanowiska, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych Unii Europejskiej na posiedzeniu Rady do Spraw Rolnictwa i Rybołówstwa w dniu 14 kwietnia 2014 roku. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo. Najbliższe posiedzenie Rady do Spraw Rolnictwa i Rybołówstwa ma bardzo bogatą listę punktów A, a więc tych, które są przygotowywane do przyjęcia bez dyskusji, znajduje się na niej 26 aktów prawnych. Panie przewodniczący, czy chciałby pan, abym odczytała te akty?

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Wręcz przeciwnie. Jeżeli są wśród nich akty prawne, które nie były rozpatrywane przez Komisję do Spraw Unii Europejskiej, to proszę o nich powiedzieć. Natomiast jeżeli wszystkie były rozpatrywane, to wydaje mi się, że wystarczy taka uwaga.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Dziękuję. Według mnie, one wszystkie były przedmiotem prac Komisję do Spraw Unii Europejskiej. Ponieważ należą do właściwości różnych resortów, to tu jest liczna grupa ekspertów, którzy w razie czego są gotowi…

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Przepraszam bardzo. Jeżeli wszystkie były rozpatrywane i posłowie otrzymali odpowiednie dokumenty wcześniej, to jeżeli w dyskusji będzie prośba o dodatkowe wyjaśnienia… Rozumiem, że stanowisko rządu w stosunku do wszystkich dokumentów nie zostało zmienione.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Zasadniczo nie, chociaż oczywiście stanowisko jest przyjmowane na etapie początkowym.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Nie ma potrzeby omawiania poszczególnych dokumentów.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Tak sądzę, panie przewodniczący. Dziękuję bardzo. To jest lista A. Natomiast jeżeli chodzi o kwestie, które będą przedmiotem dyskusji w trakcie posiedzenia Rady, to będzie to jeden punkt, według naszych aktualnych informacji, o charakterze nielegislacyjnym. Mianowicie Sprawozdanie Komisji na temat wdrażania przepisów dotyczących organizacji producentów, funduszy operacyjnych i programów operacyjnych w sektorze owoców i warzyw od czasu reformy w 2007 roku. Jest to sprawozdanie Komisji Europejskiej. Prezydencja sformułowała szereg pytań, które mają służyć ukierunkowaniu dyskusji, także przedstawiciel Polski będzie udzielał odpowiedzi na te pytania, stwierdzając, że to, co jest dla nas zasadnicze, to jest ograniczenie do niezbędnego minimum administracyjnych obciążeń, z jakimi muszą się borykać istniejące organizacje producentów. Ważne jest także, aby organizacjom tym pozostawić możliwie dużą swobodę działania, tak żeby mogły działać zgodnie ze swoimi celami biznesowymi, a nie realizować odgórnie narzucone cele, co może powodować, zwłaszcza przy bardzo ograniczonym wsparciu finansowym, niechęć do korzystania z tych możliwości, które wynikają z programów operacyjnych skierowanych właśnie do grup producentów owoców i warzyw. Ponadto uważamy, że warto rozważyć w przyszłości umożliwienie organizacjom producentów, którzy działają w rejonach słabiej zorganizowanych, decydowanie na co mogą przeznaczyć środki, które są zgromadzone na odpowiednich funduszach operacyjnych.

To nasze podejście jest zresztą zgodne, jak można sądzić, z rekomendacjami, jakie Komisja Europejska będzie wyciągać z raportu, który będzie przedmiotem obrad Rady. Uważamy też, że warto byłoby rozważyć odejście od bardzo rygorystycznych wymagań w zakresie realizacji dodatkowych działań rolno-środowiskowych, które są związane z uzyskiwaniem wsparcia w ramach tych programów. Ponadto zwrócimy uwagę, że w swoim budżecie Komisja rezerwuje środki finansowe, które odpowiadają maksymalnemu wsparciu, jakie może uzyskać

organizacja producentów, ale raport wskazuje, że tylko niewielka część tych środków jest wykorzystywana. Przeciętna stawka pomocy, jaką rzeczywiście otrzymują organizacje, to jest niewiele ponad 1% wartości produkcji sprzedanej, podczas gdy maksymalnie to jest ponad 4%. W związku z tym uważamy, że warto jest rozważyć zwiększenie elastyczności warunków, na których przyznawana jest ta pomoc, a więc to, aby właśnie część środków mogła być przeznaczana na rzeczy ustalone przez samą organizację, aby te środki były przeznaczane częściowo w formie ryczałtu. Sprzyjałoby temu, żeby budżet przeznaczony na wsparcie organizacji producentów był rzeczywiście w możliwie dużym stopniu wykorzystywany. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Chciałbym jeszcze przypomnieć, zanim rozpoczniemy dyskusję, że jeden z dokumentów rozpatrywanych na razie został uznany przez Sejm za niezgodny z zasadą subsydiarności, to jest dokument (COM(2012) 360, który dotyczy badań klinicznych produktów leczniczych stosowanych u ludzi. Rozumiem, że rząd jest świadomy tego i odpowiednie dokumenty zostały przesłane do Komisji Europejskiej. Czy są chętni do zadawania pytań? Nie ma chętnych, w takim razie proponuję konkluzję, że Komisja przyjęła do wiadomości Informację na temat Rady do Spraw Rolnictwa i Rybołówstwa i stanowiska Rady Ministrów prezentowanego na posiedzeniu tej Rady.

Pani minister jest reprezentantką rządu w omawianiu następnego punktu, punktu szóstego, w którym będziemy rozpatrywać w trybie regulaminu Sejmu sprawozdanie Komisji do Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wydatków OEWRG system wczesnego ostrzegania. Bardzo proszę o wprowadzenie do tematu.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Ten dokument, który jest dzisiaj przedmiotem uwagi Komisji, jest również dokumentem nielegislacyjnym, jest to sprawozdanie Komisji. Celem tego sprawozdania jest przedstawienie stanu realizacji wydatków z Europejskiego Funduszu Rolniczego Gwarancji za okres od 16 października 2012 do 15 października 2013 roku. Rząd Rzeczypospolitej nie zgłasza uwag do tego sprawozdania. Sprawozdanie wskazuje, że w tym okresie wydatkowano 103% planu wydatków. Największą grupą wydatków poniesionych w tym okresie były płatności bezpośrednie. Tutaj też było lekkie przekroczenie planowanego poziomu wydatków, a druga grupa były to wydatki związane z interwencją na rynkach rolnych i tu również wydatki były wyższe, niż planowane. Jak by bardziej systemowo na to patrzeć, na pewno Komisja będzie zwracała uwagę na planowanie wydatków, bo stałe przekraczanie planów nie jest dobrą praktyką i może powodować nawet brak środków, ale tego typu sytuacja nie wystąpiła. Sprawozdanie nie nakłada na Polskę dodatkowych obowiązków i dokument nie powoduje skutków prawnych ani gospodarczych, społecznych czy finansowych dla budżetu unijnego czy dla budżetu państwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Posłem sprawozdawca jest pan poseł Kołakowski, który musiał opuścić posiedzenie Komisji i poprosił pana posła Sellina o przedstawienie jego stanowiska. Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Dziękuję bardzo. Ja właściwie chciałem tylko zwrócić uwagę i zadać pytanie. Mówimy o pokrywaniu kosztów wdrażania wspólnej polityki rolnej, a nie finansowaniu wspólnej polityki rolnej. Mam proste pytanie. Dlaczego pokrywanie kosztów wdrażania wspólnej polityki rolnej musi kosztować 45 mln euro w skali roku, czyli prawie 0,5 mld euro w skali całej 7-letniej perspektywy budżetowej? Poseł Kołakowski zobowiązał mnie do zadania pytania, dlaczego wydatki na realizację pierwszego filara wspólnej polityki rolnej były niedoszacowane i czy to miało jakieś negatywne skutki dla Polski? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tym punkcie porządku obrad? Nie słyszę. Poproszę panią minister o udzielenie odpowiedzi na pytania zadane przez pana posła Sellina.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, poproszę panią naczelnik o odniesienie się do tych pytań.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Proszę bardzo, pani naczelnik. Proszę się przedstawić.

Naczelnik w Departamencie Finansów MRiRW Anna Czyżkowska:

Anna Czyszkowska, naczelnik wydziału w Departamencie Finansów. Panie pośle, jeśli chodzi o koszty, tak naprawdę największe koszty ponoszą agencje płatnicze, które ponoszą te koszty na kontrole na miejscu, kontrole certyfikacji, a więc kontrole poszczególnych działek rolnych. W naszym przypadku to jest 1,5 mln beneficjentów. Dla Polski to są naprawdę bardzo duże koszty i pokrywane są w części z budżetu państwa, w części z budżetu Unii Europejskiej. Tak więc nie wszystkie koszty my pokrywamy, ale one rozkładają się na całą Unię Europejską.

Jeśli chodzi o przekroczenie budżetu, to jako takich skutków nie ma, ponieważ Komisja Europejska planuje zawsze tak zwane dochody, które są osiągnięte w ciągu roku, i twierdzi, że nie może ich zaplanować prawidłowo, dlatego że na przykład nie jest w stanie powiedzieć, jakie korekty w ciągu roku nałoży Komisja Europejska na dane państwo członkowskie. Niestety takie korekty zostały nałożone też na Polskę, więc *de facto* część tego tak jakby odzyskujemy w ten sposób, że Komisja nałoży na nas korektę, ale dzięki temu płatności bezpośrednie będą mogły być większe, niż planowano. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że wyjaśnienie było wystarczające. Nie ma chętnych do dyskusji. Proponuję przyjęcie konkluzji, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat sprawozdania. Na tym zamykam rozpatrywanie punktu szóstego.

Punkt siódmy to jest wniosek dotyczący zalecenia Rady w sprawie europejskich zasad jakości w turystyce. Rząd reprezentowany jest przez pana ministra Półgrabskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Bardzo rzadko widujemy przedstawicieli Ministerstwa Sportu i Turystyki, bo nie ma takich tematów, więc serdecznie witam i proszę o wprowadzenie do tematu. Nie ma pana ministra.

Starszy specjalista w Departamencie Turystyki Ministerstwa Sportu i Turystyki Tomasz Dzieńdziura:

Jeżeli mogę panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Przepraszam bardzo. Czy ma pan delegację do reprezentowania ministerstwa?

Starszy specjalista w departamencie MSiT Tomasz Dzieńdziura:

Pan minister jest w drodze, dosłownie za chwilę powinien być. Bardzo przepraszam, dostałem informację, że za chwilę będzie.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Czy mógłby pan zdefiniować pojęcie chwili?

Starszy specjalista w departamencie MSiT Tomasz Dzieńdziura:

Myślę, że to jest kwestia naprawdę kilku minut.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Ogłaszam pięć minut przerwy. W razie czego zdejmiemy ten punkt z porządku dziennego.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Witałem już pana, ale pana nie było. Zrobiłem krótką przerwę. Sytuacja jest trochę nietypowa. Dokument, o którym za chwilę będziemy rozmawiać, czyli europejskie zasady jakości w turystyce, prawdopodobnie nie będzie procedowany. Według informacji z ministerstwa jest większość blokująca ten dokument, ale jak to w polityce bywa, czasami większość staje się mniejszością i to jest różnie. Niemniej prosiłbym pana ministra

o bardzo skrótowe przedstawienie tego dokumentu i przyczyn tego, dlaczego większość państw członkowskich chce go zablokować. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Przepraszam bardzo za spóźnienie, ale sam jestem na gospodarstwie i dzisiaj jestem w nietypowej roli, bo zastępuję panią minister Sobierajską, która odpowiada za ten obszar, więc jeśli mogę się wspomóc swoim współpracownikiem, który jest z tymi sprawami zaznajomiony, to bardzo bym prosił. Oczywiście my to stanowisko przygotowaliśmy i poproszę, żeby krótko odpowiedział na pańskie pytanie.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dobrze, bardzo proszę. Tak jak mówiłem, proszę bardzo skrótowo powiedzieć, na czym to polega i dlaczego większość blokująca się utworzyła.

Starszy specjalista w departamencie MSiT Tomasz Dzieńdziura:

Dokument, do którego przygotowaliśmy stanowisko, to jest wniosek zalecenie Rady w sprawie europejskich zasad jakości w turystyce. Powiem krótko o tym dokumencie. Miał on zalecać przedsiębiorstwom turystycznym w Unii Europejskiej stosowanie pewnych zasad jakości, aby zwiększyć ofertę turystyczną, w celu zwiększenia konkurencyjności europejskich przedsiębiorstw turystycznych. Pierwotnie Komisja Europejska planowała przyjęcie rozporządzenia w tej sprawie i ustanowić europejski znak jakości, który byłby objęty systemem certyfikacji. O ten znak mogłyby się ubiegać już istniejące systemy certyfikacji w Unii Europejskiej, których jest bardzo wiele, ponad 100, i są niespójne ze sobą. Komisja chciała wprowadzić jeden wspólny element, aby klienci mieli świadomość, że usługi turystyczne są świadczone na wysokim poziomie w Unii Europejskiej. Natomiast ostatecznie Komisja zrezygnowała z rozporządzenia ze względu na duży opór państw członkowskich w fazie konsultacyjnej i przedłożyła dokument zalecenie, niewiążący. Zawiera on w zasadzie jedynie pięć zaleceń, zasad dla przedsiębiorstw turystycznych, które są sformułowane zdaniem rządu bardzo ogólnie i nie będą przyczyniały się do zwiększenia poziomu jakości świadczonych usług w Unii Europejskiej. Dlatego stanowisko Polski było dość sceptyczne w stosunku do tego dokumentu. Natomiast zaproponowaliśmy dość istotne modyfikacje, podeszliśmy do tego konstruktywnie, aby te zasady uszczegółowić i ustawić je na jak najbardziej ambitnym poziomie.

W toku prac Grupy Roboczej Rady odbyły się trzy posiedzenia. Prezydencja grecka bardzo szybko procedowała ten dokument, chciała go przyjąć na posiedzeniu Rady 26 maja. Natomiast część państw przygotowało wspólne stanowisko i stanowią one tak zwaną mniejszość blokującą. To jest osiem państw: Austria, Irlandia, Niemcy, Wielka Brytania, Finlandia, Szwecja, Dania i Holandia. Te osiem państw ma wystarczającą liczbę głosów ważonych w Radzie, aby zablokować ten projekt zalecenia Komisji Europejskiej. W związku z tym prezydencja oświadczyła, że jest mniejszość blokująca i tym sposobem kończy prace nad tym dokumentem, co oznacza, że nie będzie on w tej wersji procedowany dalej, a więc nie będzie przyjęty. Państwa przeciwne argumentowały, że dokument nie wnosi wartości dodanej, te zasady są zbyt mało ambitne, zbyt ogólne. Ponadto podnoszono kwestię, że Komisja Europejska, Rada nie są jakby władne, aby takie standardy ustanawiać i standardy jakości powinny być ustanawiane oddolnie, czyli przedsiębiorstwa, same stowarzyszenia branżowe powinny sobie te standardy wyznaczać i nie ma tutaj miejsca na interwencję ze strony Unii Europejskiej. Pokrótce tak to wyglądało.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Sprawozdawcą był pan poseł Głogowski, poprosił pana posła Piętę o przedstawienie swojego stanowiska. Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze. Pan poseł Głogowski przedstawił pięć punktów odnośnie do tego dokumentu, dotyczących kontekstu wniosku, w których odnosi się do danych statystycznych: 8,5 % wszystkich miejsc pracy w Unii Europejskiej 18,8 mln zatrudnionych oraz 7,9 % PKB. Mówi również w punkcie drugim o założeniach, ale myślę, że zarówno założenia, jak i aktualną sytuację oraz konsultacje

społeczne oraz aspekt prawny wniosku zostały tutaj w zasadzie omówione, więc nie będę tego powtarzał. Jest tylko konkluzja, że dążeniem jest stworzenie zestawu niezbędnych zasad jakości w turystyce, które będą uznawane przez konsumentów oraz sektor przedmiotowy. Zasady te powinny mieć charakter ogólny, ale jednocześnie zapewniać wartość dodaną, zgodnie z oczekiwaniami konsumentów. Konieczne jest, aby państwa członkowskie w przejrzysty sposób koordynowały oraz monitorowały tę ideę, szkoliły pracowników, przeprowadzały sondaże wśród konsumentów, a także wymieniały między sobą informacje i doświadczenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Pan poseł Głogowski wykonał pracę, która, okazuje się, pójdzie do kosza, ale była znacznie mniej pracochłonna niż praca wszystkich, którzy się wokół tego gromadzili. Niemniej tworzenie jakości od spodu dotyczy nie tylko turystyki, ale powiedziałbym całego rynku. Tu jest problem liberalnego podejścia. Rynek tworzy normy jakości lub normy jakości są narzucane administracyjnie. Prawdopodobnie gdzieś mniej więcej pośrodku leży dobre rozwiązanie, bo ani z jednej, ani z drugiej strony ekstremalne rozwiązania nie są dobre. Okej, w takim razie dokument nie będzie rozpatrywany.

Moglibyśmy przejść do konkluzji, ale wcześniej muszę zapytać państwa posłów, czy chcą zabrać głos w tej sprawie? Nie ma chętnych. W takim razie proponuję następującą konkluzję: Komisja rozpatrzyła dokument wraz ze stanowiskiem rządu i popiera stanowisko rządu w tej sprawie. Czy jest wniosek przeciwny? Nie ma. Na tym zamykam rozpatrywanie tego punktu. Dziękuję bardzo. Pan minister się przejechał w tę i z powrotem.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Było mi bardzo miło.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Niestety mamy taki regulamin, że musi być minister, natomiast gdy jest taka sytuacja, że sprawa jest niezwykle ewidentna, to wystarczy upoważnienie dla pana, żeby reprezentował ministra, bo tu sprawa jest ewidentna, po prostu nie ma dyskusji. Gdyby wcześniej była jakaś reakcja, to byśmy się dogadali.

Ostatnim punktem są sprawy bieżące. Spotykamy się dopiero po świętach. Czy ktoś chciałby zabrać głos w sprawach bieżących? Nie. Ja ze swojej strony, poczekajcie, jeszcze nie wychodźcie, tej resztce posłów, w tym jednemu posłowi do Parlamentu Europejskiego oraz ludziom z Kancelarii Sejmu i z Biura Analiz Sejmowych chciałem złożyć życzenia świąteczne, żebyśmy w święta skupili się na sprawach istotnych, a politykę zostawili na boku. Dziękuję bardzo. Do zobaczenia po świętach.